



# AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

AON 5292/2001

## NOWE TRENDY W PLANOWANIU I ORGANIZACJI MOBILIZACYJNEGO ROZWIJANIA WOJSK

**Materiały z sympozjum zorganizowanego  
w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk  
w dniu 6 października 2000 r.**

Biblioteka Główna  
Akademii Sztuki Wojennej

53647



09-053647-000-0

53647

WARSZAWA

2001

**AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ**

**WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY**  
**KATEDRA ORGANIZACJI I MOBILIZACJI WOJSK**

AON 5292/2001



**NOWE TRENDY W PLANOWANIU  
I ORGANIZACJI MOBILIZACYJNEGO  
ROZWIJANIA WOJSK**

**Materiały z sympozjum zorganizowanego  
w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk  
w dniu 6 października 2000 r.**

**Komitet organizacyjny**

płk dr hab. Romuald **KALINOWSKI**

płk dr Waldemar **GÓRECKI**

Pani Bożenna **MAKASEWICZ**

Powielenie i oprawa:  
Akademia Obrony Narodowej – Wydział Wydawniczy  
Zam. nr 187/2001

płk dr hab. Jacek Pawłowski\*

**WPROWADZENIE  
NA OTWARCIE SYMPOZJUM Z OKAZJI 30-LECIA  
POWOŁANIA KATEDRY ORGANIZACJI I MOBILIZACJI WOJSK**

Szanowni Państwo

Niech mi wolno będzie serdecznie powitać przybyłych na dzisiejsze sympozjum współtwórców i byłych pracowników Katedry oraz jej dyplomantów, doktorów i absolwentów studiów.

Trzydziestolecie funkcjonowania Katedry jako jednostki dydaktyczno-naukowej naszej uczelni przechodzi do historii. Był to okres, w którym Katedra funkcjonowała jako samodzielna jednostka organizacyjna przez 20 lat i ostatnie 10 lat w składzie Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Katedra powstała w wyniku podjęcia wstępnych prac w Sztabie Generalnym nad nowym planem mobilizacyjnym (PM-72), który był dokumentem nowoczesnym, a w jego założeniach zostały ulokowane zadania mobilizacyjne dla jednostek organizacyjnych gospodarki narodowej, składnic, szpitali, sanatoriów i szkół wojskowych, przez co uzyskano znaczne odciążenie zadaniami mobilizacyjnymi jednostki operacyjne sił zbrojnych. Kierownictwo MON – Sztabu Gen. WP doszło do wniosku, że brak jest wsparcia naukowego w tym przedmiocie i należy powołać w ASG jednostkę dydaktyczną, która będzie kształciła oficerów w zakresie mobilizacyjnego rozwijania jednostek wojskowych.

---

\* płk dr hab. Jacek Pawłowski jest Komendantem Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Pierwsza dekada działania Katedry (rok 1970 – 1980) opierała się głównie na działalności dydaktycznej o specyficznych uwarunkowaniach uprawianej specjalności, obwarowanej klauzulą najwyższej tajemnicy służbowej i państwowej. Przybywający na studia słuchacze w owym czasie niewiele wiedzieli o funkcjonowaniu mobilizacji w siłach zbrojnych. Zatem należało w procesie kształcenia wyjaśnić im podstawy systemu mobilizacyjnego i mechanizm jego funkcjonowania na szczeblach taktycznych – 1 i 2 rok studiów oraz na szczeblach operacyjnych na 3 roku studiów.

Druga dekada to lata osiemdziesiąte odznaczające się przełamaniem pewnych stereotypów, utrwalonych przez lata w umysłach decydentów. Samo słowo „mobilizacja” w ich pojęciu było w swojej istocie tajemnicą za przysłowiowymi „kratami”. Obowiązywał zakaz publikacji nawet dotyczących teoretycznych problemów mobilizacyjnych. Tę passę udało się przełamać ówczesnemu zastępcy szefa Zarządu Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Gen. WP Panu prof. dr. hab. Julianowi Babuli, któremu należy przypisać miano „ojca współczesnej mobilizacji sił zbrojnych” – to nie żaden kult, lecz prawda historyczna. Witam serdecznie Pana profesora.

W kolejnych latach tej dekady pojawiły się pierwsze dysertacje naukowe – rozprawy doktorskie i habilitacyjne.

Trzecia dekada była pewnym przewartościowaniem działalności Katedry.

Po pierwsze została ona włączona w struktury Wydziału Strategiczno-Obronno i po drugie misją tego Wydziału było głównie promowanie myśli teoretycznej – prac naukowo-badawczych. W tym okresie następuje intensyfikacja działalności naukowo-badawczej Katedry pod kierownictwem płka dr. hab. Jana Wojnarowskiego. Oficerowie Katedry obok działalności dydaktycznej uczestniczą w kilku tematach badawczych zleconych przez MON, Sztab Gen.

WP i AON, a także prowadzą trzy rodzaje studiów i kursów, związanych z tą specjalnością.

Aktualnie Katedra jest jednostką dydaktyczno-naukową, w pełni profesjonalną, zajmującą się trzema głównymi problemami:

- strukturami organizacyjnymi sił zbrojnych, głównie WLąd.;
- mobilizacyjnym rozwijaniem wojsk;
- gotowością obronną i bojową.

Na sześciu oficerów pięciu z nich legitymują się stopniem naukowym doktora i doktora habilitowanego.

Szanowni Państwo – bliższą genezę i współczesne osiągnięcia Katedry przedstawią jej oficerowie, a ja życzę państwu przyjemnej atmosfery w obradach i refleksji nad tym co przeminęło, lecz nie zostało zapomniane.

plk rez. dr hab. Jan Wojnarowski\*

## WYBRANE ELEMENTY SYSTEMU MOBILIZACYJNEGO SIŁ ZBROJNYCH RP

Swoją informację pragnę rozpocząć od refleksji historycznej. Znane są nam – profesjonalistom założenia planów mobilizacyjnych drugiej RP. Zatem na chwilę należy się zatrzymać nad Planem Mobilizacyjnym z 1938 r. tzw. „planem Wiatra”, który jako jedyny w najnowszej historii był realizowany w praktyce.

Ów plan zakładał rozwinięcie następującej liczby jednostek wojskowych (głównie wojsk lądowych): trzydziestu dywizji piechoty; dziewięciu rezerwowych dywizji piechoty; jedenastu brygad kawalerii (jazdy); dwóch brygad zmotoryzowanych (warszawskiej brygady pancerno-motorowej i 10. brygady kawalerii zmotoryzowanej z Rzeszowa) ponadto osiemdziesięciu trzech batalionów obrony narodowej oraz szereg jednostek dowodzenia i rodzajów wojsk (rys. 1). Uruchomiona mobilizacja (skryta) miała trzy fazy, począwszy od próbnej mobilizacji w marcu 1939 r. przez właściwą mobilizację realizowaną w sierpniu tegoż roku.

W ocenie historyków, do wybuchu drugiej wojny światowej zmobilizowano 75% sił Wojska Polskiego drugiej RP. Natomiast strategiczno-operacyjne rozwinięcie zamyka się w skali 45% sił. Oznacza to, że mobilizacyjnie rozwinięte jednostki wojskowe przemieszczono do rejonów działań tylko w połowie. Opóźnienie w stosunku do agresora w rozwijaniu mobilizacyjno-operacyjnym to rząd dwóch – trzech tygodni czasu.

---

\* plk rez. dr hab. Jan Wojnarowski jest Kierownikiem Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk.

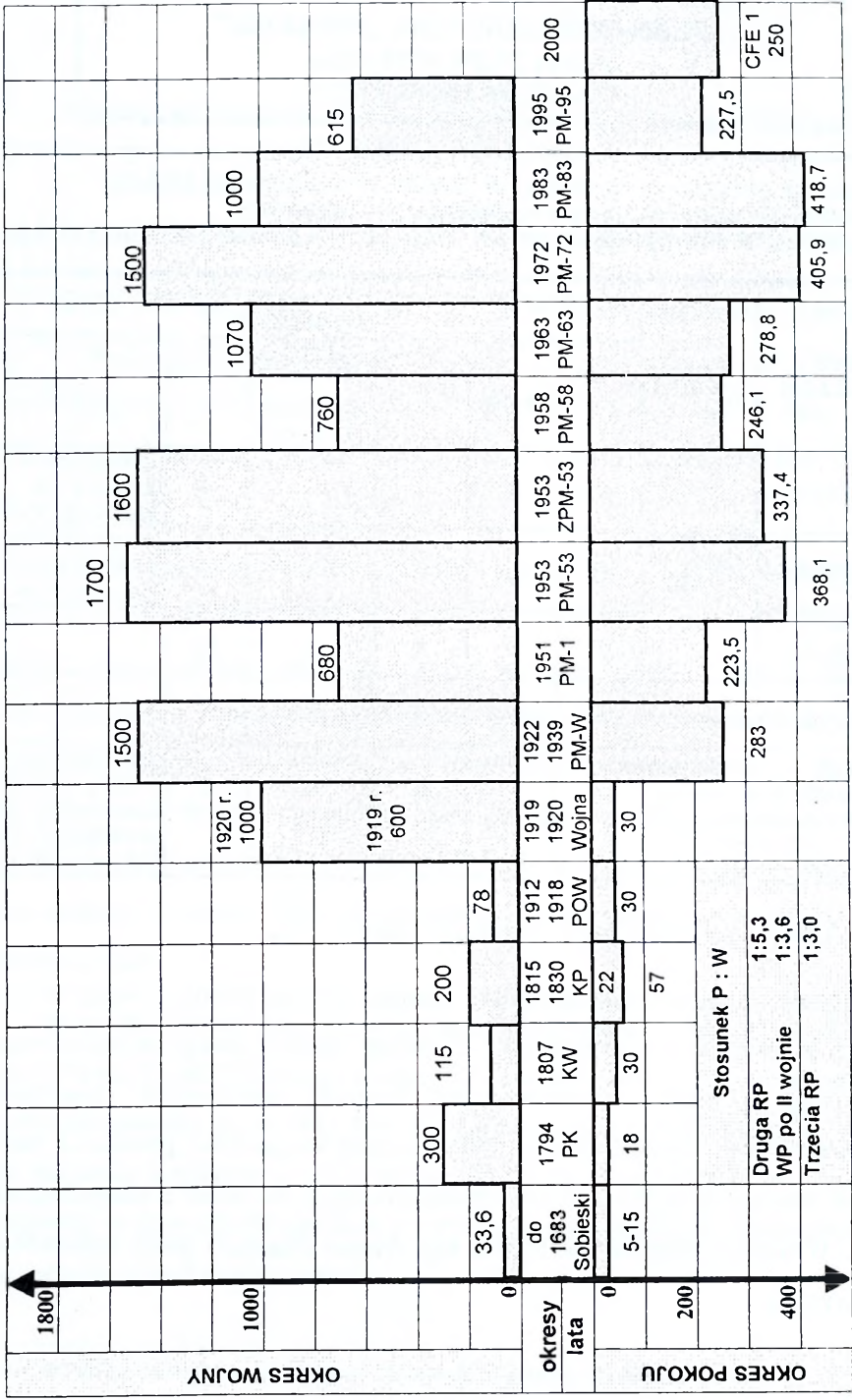
**PLAN MOBILIZACYJNY „PM-38-W2”  
z dnia 21.04.1938 roku  
(ZAŁOŻENIA I REALIZACJA)**

- 1) STAN SIŁ ZBROJNYCH W 1939 R. W CZASIE „P” – 283.000 ŻOŁNIERZY;  
2) LICZBA ŻOŁNIERZY REZERWY W ZASOBACH – 4.500.000;  
3) PLANOWANE POWIĘKSZENIE WP NA CZAS „W” – 1.500.000 ŻOŁNIERZY (1:5,3).

OKRES MOBILIZACJI	SPOSÓB	JEDNOSTKI					Inne
		DP - 30	BK - 11 (jazdy)	RDP - 9	BPMot - Warszawa 10BKZmot - Rzeszów	bon-83	
1. 23-30.03.39 r.	Mobilizacja aliamowa (skryta)	4	1	-	-	4	Zawiazki pięciu dowództw A, część odwodu ND
2. 13-18.08.39 r.		2	2	-	-	-	d-ctwo KInterw., oddz łączności, lotnictwo, flota
3. 23-27.08.39 r.		20	8	4	1	73	
Razem skrycie rozwinięto:		26	11	4	1	77	
4. 29.08.39 r. zarządzenie mobilizacji powszechnej; 30.08. rano odwołano i o godz. 11.00 zarządzono.		4	-	5	1	6	Sztab główny, II rzuty A i SGO oraz 40% jedn. pozadywizyjnych, jedn. marszowe

Rys. 1. Główne założenia planu mobilizacyjnego z 1938 r.

Analizując liczebność naszej siły zbrojnej na czas pokoju i wojny w wybranych okresach historycznych (rys. 2) należy zwrócić uwagę na samorzutną mobilizację w czasie najważniejszych powstań narodowych (powstanie kościuszkowskie – zmobilizowano 300 tys. armię kosynierów; powstanie listopadowe przekracza liczbę 200.000 zmobilizowanych do walki o niepodległość Polski. W okresie wojny w 1919/20 r. siły zbrojne osiągnęły pułap milionowej armii (rys. 2).



Rys. 2. Liczba polskiej siły zbrojnej w wybranych okresach historycznych.

Natomiast największy wysiłek mobilizacyjny (ponad pięciokrotny) był ujęty w planie mobilizacyjnym sił zbrojnych z 1953 r.

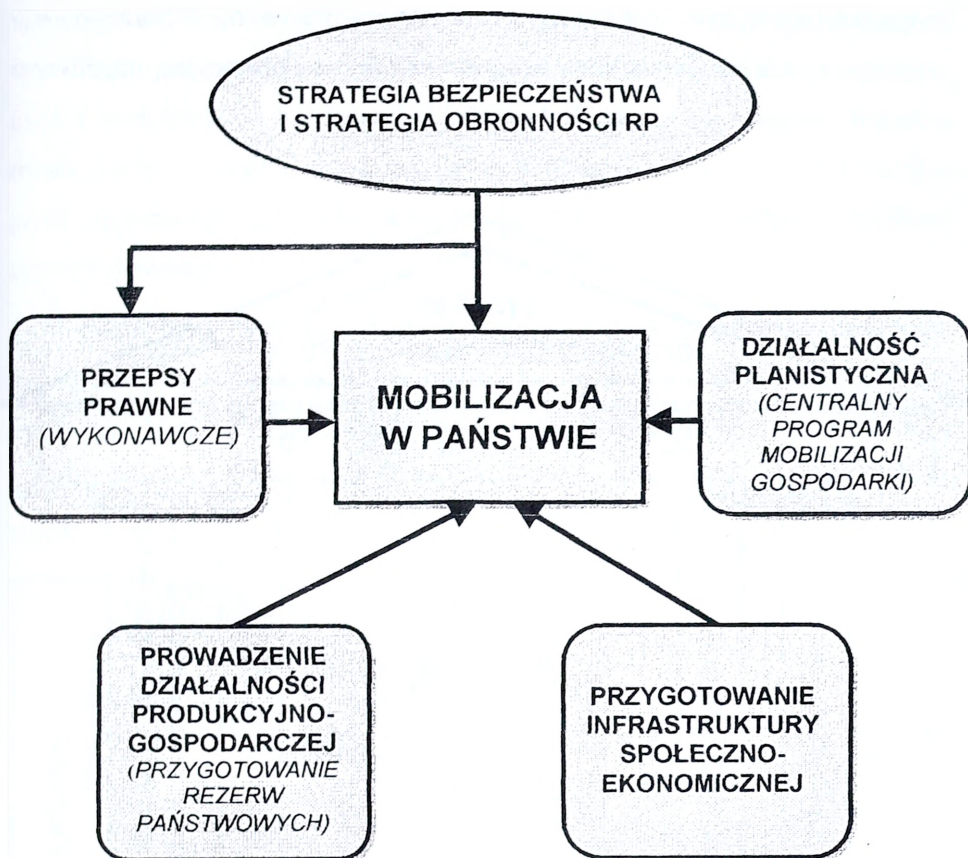
Kolejne plany mobilizacyjne naszych Sił Zbrojnych, działających w Układzie Warszawskim, zakładały ich trzykrotne lub nieco większe powiększenie na czas wojny. Ten trend utrzymuje się do dziś.

Współcześnie mobilizację sił zbrojnych należy rozpatrywać w powiązaniu z działaniem gospodarki rynkowej – w skali państwa. Te dwie dziedziny mobilizacji w państwie (sił zbrojnych i gospodarki) są ze sobą spójne i mają istotny wpływ na gotowość obronną państwa (rys. 3). Obejmują one po sześć zasadniczych problemów do rozwiązania w okresie pokoju, aby później mogły – jeśli zajdzie taka potrzeba – sprawnie funkcjonować w czasie zaistniałego kryzysu polityczno-militarnego.

Na przygotowania mobilizacyjne w państwie rzutuje kilka uwarunkowań, które sprowadzają się do czterech płaszczyzn. Pierwsza płaszczyzna to dwa rządowe dokumenty z 2000 r. nazywane strategiami: bezpieczeństwa i obronności; następnie przygotowanie prawnych przepisów – głównie wykonawczych, normujących tę problematykę, działalność planistyczna w efekcie której zostają opracowane dwa podstawowe dokumenty: „Plan mobilizacyjny Sił Zbrojnych RP” i „Centralny program mobilizacji gospodarki”, prowadzenie działalności produkcyjno-gospodarczej – tworzenie rezerw państwowych przygotowanie infrastruktury społeczno-ekonomicznej w państwie.



Rys. 3. Mobilizacja w państwie.

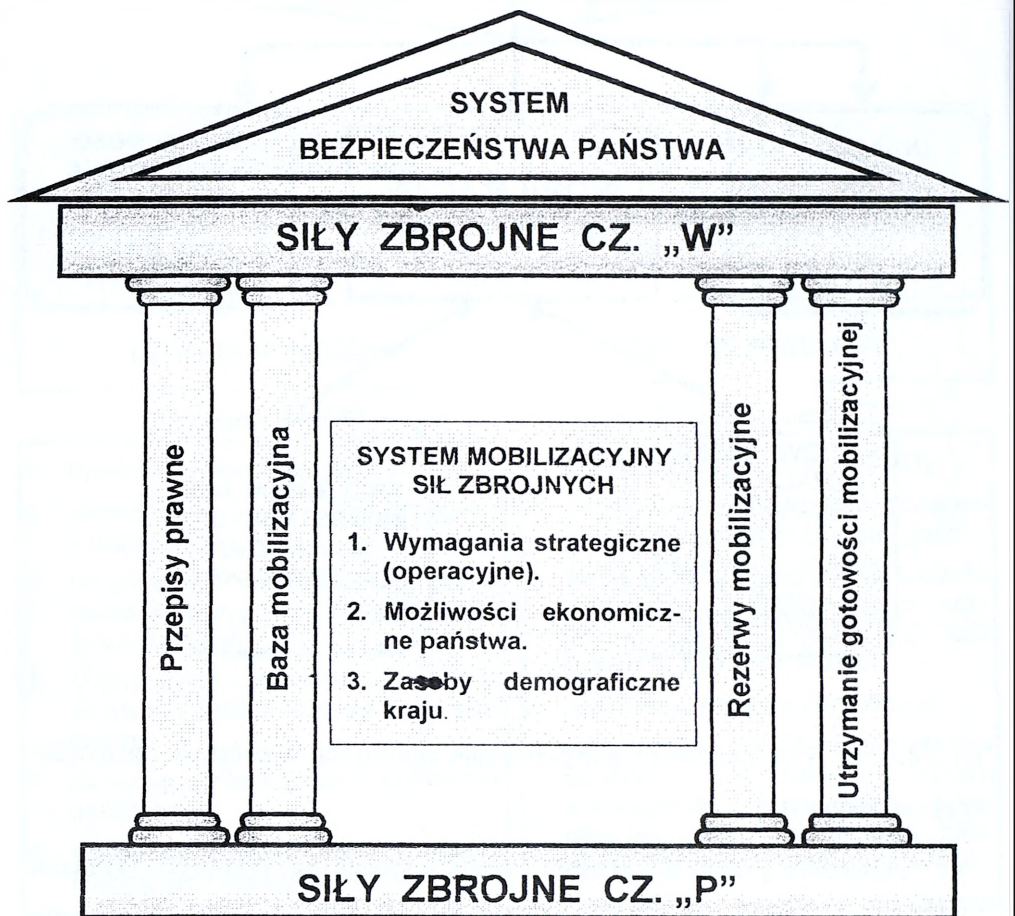


Rys. 4. Wpływ czynników na przygotowanie mobilizacji w państwie (gospodarczej i sił zbrojnych).

Przejdźmy jednak do systemu mobilizacyjnego Sił Zbrojnych (systemu mobilizacyjnego-uzupełnieniowego Sił Zbrojnych RP<sup>1</sup>). Zasadnicze problemy systemu mobilizacyjnego sił zbrojnych, który jest znaczącym ogniwem bezpieczeństwa państwa, można zobrazować na tle czterokolumnowej greckiej świątyni, gdzie fundament nośny tej konstrukcji stanowią siły zbrojne czasu pokoju, a zadaszenie siły zbrojne na okres wojny. W tej konstrukcji funkcjonuje

<sup>1</sup> Szef Gł. Zarządu Uzupelnień i Spraw Personalnych wprowadza tak brzmiącą nazwę „system mobilizacyjno-uzupełnieniowy Sił Zbrojnych RP”.

zorganizowany system mobilizacyjny sił zbrojnych (rys. 5). Determinowany przez trzy zasadnicze czynniki: wymagania strategiczno-operacyjne, możliwości ekonomiczne państwa i zasoby demograficzne kraju.

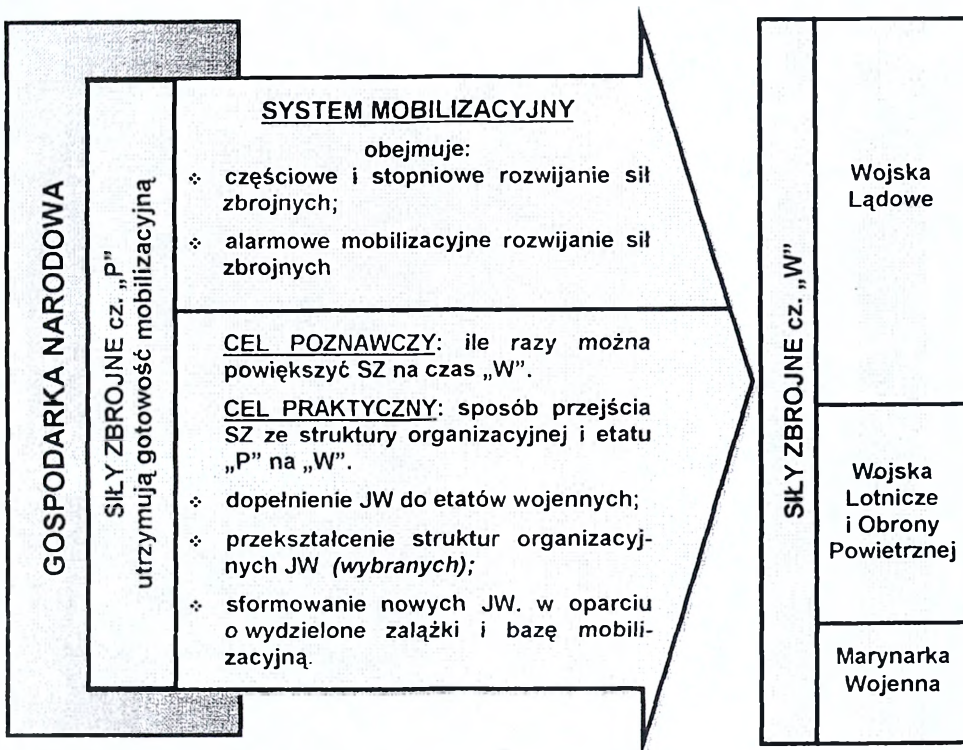


Rys. 5. Konstrukcja systemu mobilizacyjnego SZ RP.

Tę konstrukcję muszą mocno wspierać, aby system mógł funkcjonować i w razie potrzeby urzeczywistniać się, dobrze opracowane i wiarygodne przepisy prawne, a głównie wykonawcze, zapisane w uchwałach, rozporządzeniach i zarządzeniach. Ponadto musi być zorganizowana baza mobilizacyjna

w jednostkach wojskowych, ta w postaci elementów bazy mobilizacyjnej i ta na poszczególnych szczeblach dowodzenia zorganizowana z zapasów przygotowanych i wydzielonych z rezerw państwowych. Konstrukcja systemowa będzie trwała, kiedy zapewnimy siłom zbrojnym utrzymanie gotowości mobilizacyjnej przez organizacyjną ich zdolność do uruchomienia i przeprowadzenia mobilizacyjnego rozwinięcia.

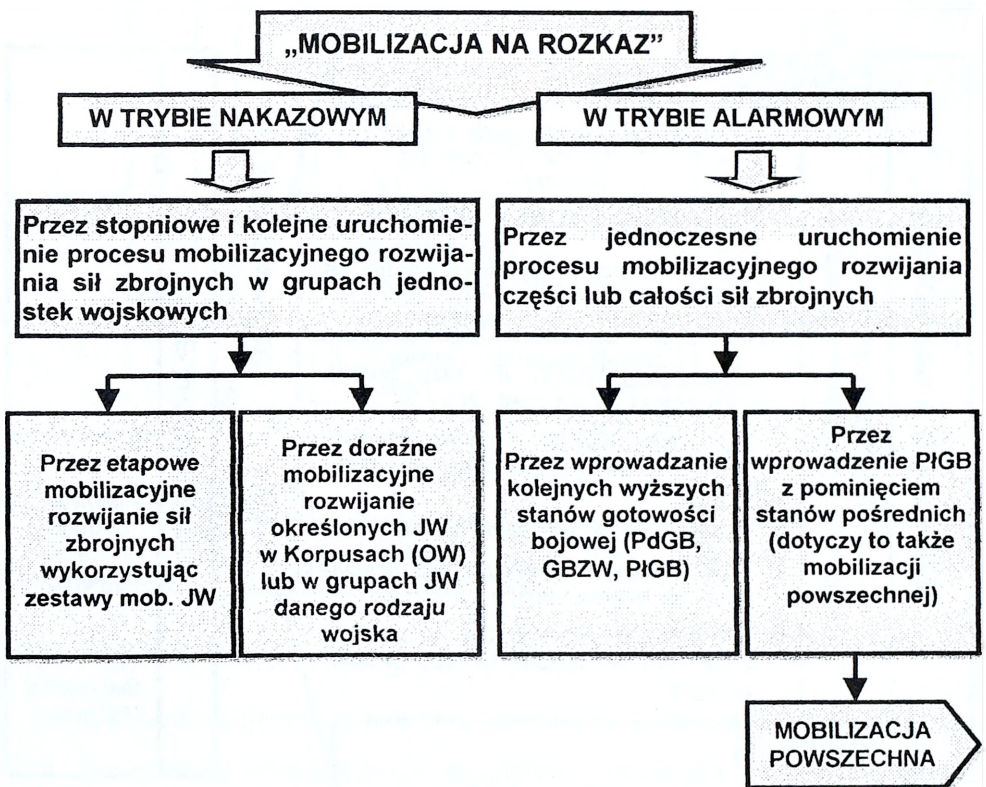
Istota systemu mobilizacyjnego polega na tym, iż państwo utrzymuje, a gospodarka narodowa zabezpiecza (według swoich możliwości ekonomicznych) odpowiednią liczebność sił zbrojnych, które na wypadek kryzysu i wojny należy odpowiednio powiększyć (rys. 6) przez częściowe i alarmowe rozwijanie wojsk.



Rys. 6. Istota systemu mobilizacyjnego Sił Zbrojnych.

Istotę systemu mobilizacyjnego sił zbrojnych stanowi cel poznawczy, sprowadzający się do pytania – ile razy może państwo powiększyć swoje siły zbrojne na czas wojny? Natomiast cel praktyczny określany jest przez sposób przechodzenia sił zbrojnych ze struktur i ich ukompletowania czasu pokojowego na wojenne. I może się owo przechodzenie odbywać przez: dopełnianie jednostek wojskowych do etatów wojennych, przekształcenie ich struktur organizacyjnych (zawsze z niższych na wyższe) i formowanie określonej liczby nowych jednostek wojskowych w oparciu o wydzielone załączki mobilizacyjne.

Częściowo zasygnalizowane już dwa sposoby mobilizacyjnego rozwijania sił zbrojnych można zobrazować (rys. 7) następująco.



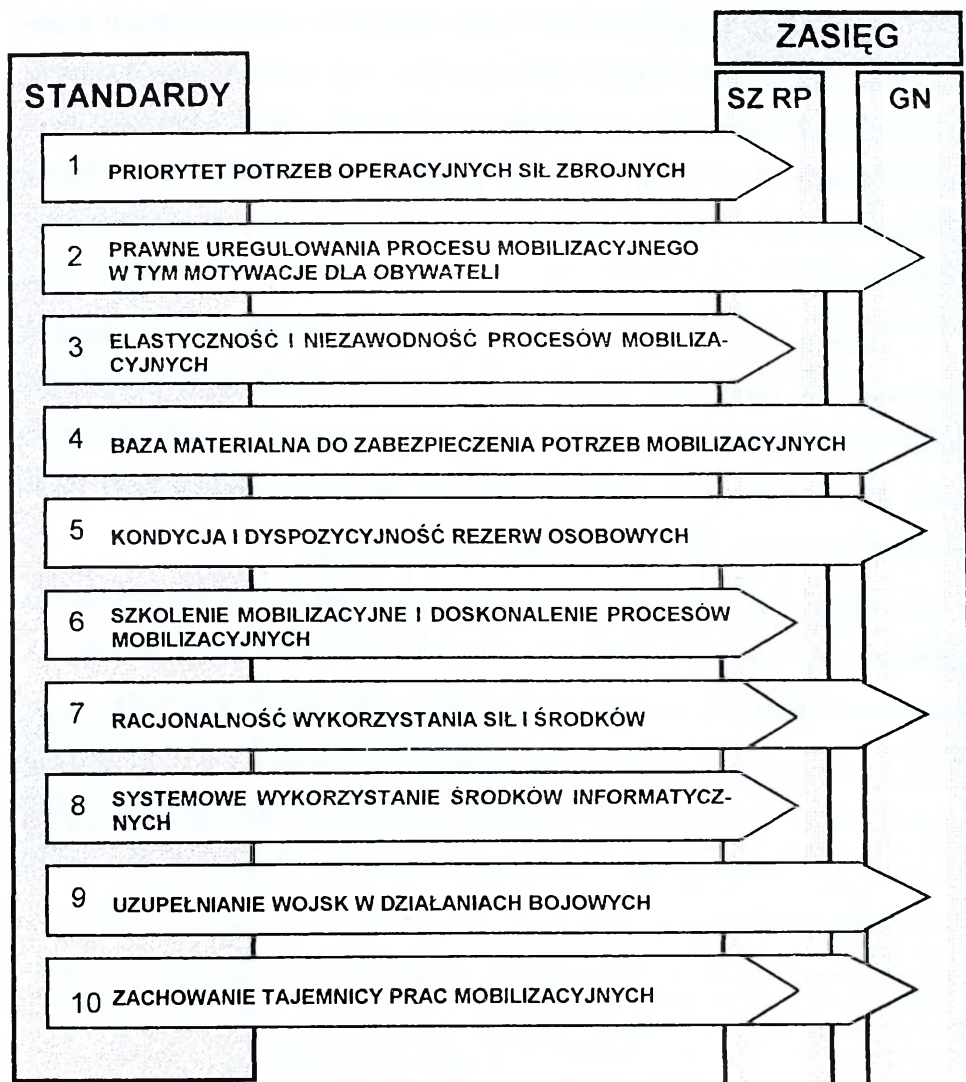
Rys. 7. Sposoby mobilizacyjnego rozwijania sił zbrojnych.

Pierwszy ze sposobów to tzw. „tryb nakazowy” oznaczający nie wprowadzanie jakichkolwiek stanów gotowości bojowej, a jedynie przekazywanie w określonym czasie zadań dla wykonawców. Może on być realizowany przez wykorzystanie określonych zestawów mobilizacyjnych, przypisanym jednostkom wojskowym lub też rozwijanie określonych (potrzebnych) grup jednostek wojskowych.

Drugi sposób od lat praktykowany w jednostkach wojskowych polega na wprowadzaniu określonych stanów gotowości bojowej lub też na alarmowym wprowadzeniu stanu pełnej gotowości bojowej w siłach zbrojnych z pominięciem stanów pośrednich. Może to oznaczać uruchomienie mobilizacji powszechnej w państwie lub na części jego terytorium.

Zmieniające się poglądy na liczebność sił zbrojnych w czasie pokoju mogą doprowadzić do znaczących zmian w systemie mobilizacyjnym, tak aby zapewnić możliwość ich rozwinięcia do założonej wielkości na czas wojny.

Pomocne w tym zakresie będą standardy mobilizacyjne (rys. 8), które na obecnym etapie rozwoju teorii i praktyki mobilizacyjnej nie zostały zgłębione i opisane ich konsekwencje wywierające wpływ na sił zbrojne, jak też na gospodarkę narodową.



Rys. 8. Standardy mobilizacyjne i ich zasięg.

plk dr Waldemar Górecki\*

## GENEZA KATEDRY ORGANIZACJI I MOBILIZACJI WOJSK

Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk w b.r. obchodzi 30-lecie swego istnienia. W wystąpieniu przedstawię państwu historię jej powstania, dzień wczorajszy i dzisiejszy.

Nauczanie z zakresu problematyki mobilizacji wojsk w ASG WP do 1970 roku było realizowane przez Katedrę OTK, w ramach przedmiotu „Obrona Terytorialna Kraju”. Na przedmiot ten przeznaczono 21 godzin szkoleniowych: 15 godzin na I roku studiów i 6 godzin na II roku. Szkoleniu mobilizacyjnemu podlegały tylko kursy Wydziału Wojsk Lądowych.

Zakres problematyki dotyczył wybranych zagadnień mobilizacji na szczeblu oddziału i mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych. Zajęcia były prowadzone przez oficerów Katedry OTK w formie wykładów i zajęć grupowych na mapach. W Katedrze tej był jeden oficer – adiunkt ds. mobilizacyjnych, który opracowywał niezbędne materiały szkoleniowe i udzielał wskazówek merytorycznych do zajęć z problematyki mobilizacyjnej pozostałym oficerom Katedry, prowadzącym zajęcia ze słuchaczami w grupach szkoleniowych.

Postęp w rozwoju nauki i sztuki wojennej, w tym teorii i praktyki mobilizacji wojsk i sił zbrojnych powodował, że dotychczasowy zakres i poziom kształcenia przyszłych kadr dowódczo-sztabowych w dziedzinie mobilizacji nie odpowiadał ówczesnym potrzebom. Kierownictwo MON stawiało przed dowódcami i oficerami studiów – absolwentami ASG WP, szczególne, wysokie wymagania w zakresie znajomości problematyki gotowości bojowej i mobilizacyjnej. W tej sytuacji powstała potrzeba utworzenia w ASG WP samodzielnej Katedry,

---

\* plk dr Waldemar Górecki jest adiunktem w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk.

która mogłaby w pełni realizować rozszerzony program szkolenia mobilizacyjnego na wszystkich kursach i kierunkach studiów w zakresie adekwatnym do potrzeb wojsk i sił zbrojnych.

Zgodnie z rozkazem organizacyjnym szefa Sztabu Gen. WP nr 246 z dn. 10.06.1969 w ASG WP została utworzona Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk wg następującego etatu:

– szef katedry	– gen.	– 1
– zca szefa katedry	– płk	– 1
– st. wykładowca	– płk	– 2
– adiunkt	– płk	– 2
– st. asystent	– pplk	– 1
– st. laborant	– prac. cyw.	– 1

Razem: oficerów – 7, prac. cyw. – 1

Powstała Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk była komórką dydaktyczno-naukową o charakterze ogólnoakademickim. Podlegała Komendantowi ASG WP poprzez jego zastępców (ds. politycznych, ds. dydaktycznych). W zakresie merytorycznym realizowała zadania i wytyczne kierownictwa Pionu Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Gen. WP.

Okres organizowania się Katedry trwał od 15.09.1969 roku do 30.09.1970 roku. W jego rezultacie, w dniu rozpoczęcia roku akademickiego 1.10.1970 roku, pierwszego roku działalności Katedry, na etatowych 7 oficerów i 1 pracownika cywilnego, Katedra była ukończona trzema oficerami i jednym pracownikiem cywilnym.

Na stanowisko szefa Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk, wyznaczony rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 0242 z dn. 29.07.1969 roku przybył w dniu 15.09.1969 roku, ze stanowiska szefa Oddziału VI (Organizacyjno-Mobilizacyjnego) – płk Mieczysław Bronowicki.

Na stanowisko zastępcy szefa Katedry, wyznaczony rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 0478 przybył w dniu 11.12.1969 r. ze stanowiska adiunkta Katedry OTK – płk Jan Łabędź.

Na stanowisko st. asystenta Katedry, wyznaczony rozkazem wewnętrznym Komendanta ASG WP z dnia 14.01.1970 roku przybył z Katedry OTK – ppłk Edward Wolak.

Na stanowisko st. laboranta w dniu 1.12.1969 r. przybyła pani Elżbieta Byliniak. Pracowała na tym stanowisku do dnia 15.10.1970 roku. Od dnia 16.10.1970 roku pracę na tym stanowisku podjęła pani Halina Barszcz.

W tym też czasie na stanowisko adiunkta, wyznaczony rozkazem personalnym nr 036 z dnia 5.10.1970 roku, ze stanowiska szefa Wydziału Ewidencji Oddziału VI sztabu POW przybył ppłk mgr Karol Pawluk.

Okres od września 1969 roku do października 1970 roku to również okres przygotowania Katedry do realizacji nowego programu szkolenia.

Program szkolenia, odpowiadający współczesnemu poziomowi nauki i sztuki wojennej oraz potrzebom wojsk został opracowany w Sztabie Gen. WP w połowie 1970 roku i przesłany do ASG WP do realizacji. Do opracowania programu szkolenia kierownictwo Pionu Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Gen. WP wydzieliło specjalny zespół, w skład którego wchodził przedstawiciel zarządów X, VI, VII, Zespołu Struktur Organizacyjnych Sztabu Gen. WP oraz szef Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk ASG WP.

Zakres tematyczny nowego programu szkolenia obejmował dwie zasadnicze dziedziny: organizacja wojsk i mobilizacja wojsk, które stanowiły jednocześnie dwa odrębne przedmioty nauczania.

Zakres przedmiotu organizacja wojsk obejmował zagadnienia teoretycznych zasad budowy sił zbrojnych, związków taktycznych i oddziałów oraz model kierowania nimi w czasie pokoju i wojny.

Zakres przedmiotu mobilizacja wojsk obejmował wszystkie zasadnicze zagadnienia dotyczące mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk oraz zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk. Przedmiot ten uwzględniał działalność mobilizacyjną w trzech pionach: wojsk, terenowych sztabów wojskowych i administracji państwowej.

Program z zakresu mobilizacji wojsk i zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk przewidywał szkolenie teoretyczne (wykłady i seminaria) i praktyczne (zajęcia grupowe na mapach) a także pokaz praktycznego planowania i organizacji mobilizacyjnego rozwinięcia na szczeblu oddziału (pierwszy pokaz zorganizowano w 8 pułku zmechanizowanym w roku akademickim 1970/1971).

Zgodnie z nowym programem, kształceniem objęto słuchaczy wszystkich kursów wojsk lądowych, lotniczych i OPK.

Na przedmioty z organizacji wojsk i mobilizacji wojsk wydzielono następującą liczbę godzin:

- dla wojsk lądowych – 78 godzin
- dla wojsk lotniczych i OPK – 54 godziny.

Wydzielona liczba godzin pozwalała na przekazanie słuchaczom szerokiego zakresu wiedzy ogólnej o mobilizacji i organizacji wojsk oraz opanowanie umiejętności praktycznego rozwiązywania problemów planowania, organizacji i kierowania mobilizacyjnym rozwinięciem oddziału i związku taktycznego oraz operacyjnego (okręgu wojskowego), przyszłym dowódcom i oficerom sztabów tych szczebli dowodzenia.

Dzięki dużej pomocy ze strony zastępcy szefa Szt. Gen. WP ds. organizacyjno-mobilizacyjnych gen. dyw. Jasińskiego, szefa Zarządu X Szt. Gen. gen. bryg. Mroczka, szefa Zarządu VI Szt. Gen. WP gen. bryg. Czerwińskiego oraz szefa Zarządu VII Szt. Gen. WP gen. bryg. Rogowskiego, jak również innych

oficerów Pionu Organizacyjno-Mobilizacyjnego Szt. Gen. WP Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk przed rozpoczęciem roku akademickiego 1970/71 otrzymała niezbędne materiały (skrypty, opracowania teoretyczne) dotyczące organizacji i mobilizacji wojsk, które zapoczątkowały tworzenie bazy szkoleniowej oraz umożliwiły oficerom Katedry i słuchaczom ASG WP realizację procesu dydaktycznego.

Pomoc kierownictwa Pionu Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Gen. WP nie ograniczyła się tylko do opracowania i przekazania Katedrze materiałów teoretycznych. W ciągu całego pierwszego roku działalności Katedry znaczna część wykładów i niektóre seminaria były prowadzone przez oficerów tego pionu. Pomoc tę Katedra otrzymywała do czasu względnego ukończenia obsady etatowej oraz właściwego przygotowania kadry pod względem merytorycznym do samodzielnego prowadzenia zajęć.

Już w drugim roku swej działalności (1971/1972) znaczną część programu Katedra realizowała własnymi siłami. W trzecim zaś roku działalności pomoc Sztabu Gen. ograniczała się do przeprowadzenia tematów o szczególnym znaczeniu, obejmujących najbardziej aktualne i perspektywiczne problemy w zakresie rozwoju sił zbrojnych i systemu mobilizacyjnego, czy też zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk. Stopniowo Katedra stawała się coraz bardziej samodzielną merytorycznie komórką dydaktyczną.

Pierwsi absolwenci, którzy otrzymali pełny zakres wiedzy i przygotowanie, wynikające z trzyletniego programu szkolenia mobilizacyjnego opuścili uczelnię w roku akademickim 1972/73.

W roku akademickim 1973/1974 do programu szkolenia z problematyki mobilizacyjnej i gotowości bojowej wojsk wprowadzono zagadnienia uzupełniania wojsk w czasie działań wojennych w wyniku poniesionych strat oraz odtwa-

rzania zdolności bojowej przez oddziały, związki taktyczne i operacyjne w warunkach użycia BMR.

W roku akademickim 1974/1975, jako nową formę nauczania przedmiotu wprowadzono film o mobilizacji oddziału, który obok teoretyczno-praktycznych zajęć i ćwiczeń pokazanych w jednostce wojskowej, terenowych organach mobilizacyjno-uzupełnieniowych (WKU) oraz organach administracji państwowej, w dużym stopniu przyczynił się do lepszego zrozumienia problematyki mobilizacyjnej przez słuchaczy (również przez kadre naukowo-dydaktyczną ASG WP) i utrwalenia ich wiedzy w zakresie działalności mobilizacyjnej na szczeblu oddziału.

W działalności Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk istotną rolę odgrywał proces kształtowania Katedry. Proces ten przebiegał w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku pełnego uzupełnienia stanu etatowego Katedry oraz w kierunku najwłaściwszego doboru kadry o określonym przygotowaniu i doświadczeniu w problematyce mobilizacji wojsk. Powyższe działania miały na celu zwiększenie efektywnych możliwości Katedry w zakresie dydaktycznym i naukowo-badawczym.

W rezultacie podjętych działań w latach 1973 – 1976 w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk nastąpiły następujące zmiany kadrowe:

- w dniu 17.12.1973 roku odszedł z Katedry, na szefa PSzW w Hrubieszowie – ppłk Jan Kuczkowski;
- w dniu 8.02.1974 roku odszedł do rezerwy płk Jan Łabędź;
- w dniu 2.12.1975 roku odszedł do rezerwy ppłk Karol Pawluk;

W miejsce odchodzących przybyli do Katedry oficerowie ze stażem dowódczo-sztabowym i doświadczeniem w zakresie problematyki mobilizacyjnej:

- w dniu 15.10.1973 roku ze stanowiska dowódcy pułku – ppłk Marian Fiutowski;
- w dniu 22.12.1973 roku ze stanowiska kierownika Studium Wojskowego na UMCS w Lublinie, a poprzednio wieloletni zastępca szefa sztabu dywizji ds. org. mob. – płk Bolesław Bochen;
- w dniu 16.01.1974 roku ze sztabu WOW, a poprzednio dowódca pułku w Lublinie – płk Kazimierz Zdaniak (na stanowisko zastępcy szefa Katedry);
- w dniu 4.03.1975 roku ze stanowiska szefa sztabu pułku w Siedlcach – ppłk Bolesław Szmaciński;
- w dniu 1.10.1976 roku z Instytutu Dowodzenia ASG WP, a poprzednio dowódcy pułku artylerii plot – ppłk Władysław Dańko;
- w dniu 2.01.1978 roku ze stanowiska p.o. dowódcy pułku w Gorzowie Wlkp. obecny kierownik Katedry – mjr Jan Wojnarowski;
- w lipcu 1979 roku, po ukończeniu studiów w ASG WP, poprzednio dowódca batalionu zmechanizowanego pułku zmechanizowanego w Siedlcach – mjr Waldemar Górecki.

Po przedstawionych wyżej zmianach kadrowych, w 10 rocznicę swojego istnienia w 1980 roku, Katedra liczyła sześciu oficerów i jednego pracownika cywilnego. Stan taki utrzymywał się w zasadzie przez kolejne dwa dziesięciolecia.

Skład kierownictwa Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk oraz pracowników cywilnych w minionym 30-leciu przedstawia schemat nr 1. Ponadto w Katedrze oprócz w/w pracowali:

- płk rez. Lech Wdowski – w latach 1987 – 1996;
- płk rez. Jerzy Rakowski – w latach 1987 – 1998;

- płk rez. Stanisław Zawadzki – w latach 1982 – 1985 i 1987 – 1991;
- płk rez. Andrzej Lipowski – w latach - 1990;
- płk rez. Zygmunt Walczak – w latach - 1989.

Obecnie Katedra liczy ogółem sześciu pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym jeden oficer rezerwy, pięciu oficerów służby czynnej, jeden pracownik cywilny i dwóch doktorantów na studiach stacjonarnych (poza etatem) – schemat nr 2.

W ciągu minionego 30-lecia 90% pracowników Katedry uległo wymianie. Obecnie tylko dwóch pracowników Katedry posiada ponad 20-letni staż w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk (płk rez. Jan Wojnarowski, płk Waldemar Górecki).

Kilka dni temu obchodziliśmy 10-tą rocznicę utworzenia AON. Powstanie AON miało istotny wpływ na działalność Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk. Włączenie jej w skład Wydziału Strategiczno-Obronny spowodowało, że Katedra będąca do tego czasu komórką w głównej mierze dydaktyczną musiała podjąć się również w szerszym zakresie działalności naukowo-badawczej w problematyce mobilizacyjno-uzupełnieniowej sił zbrojnych i obronności państwa.

Oprócz zajęć dydaktycznych na studiach stacjonarnych w dwuletnim cyklu kształcenia w wymiarze 40 godzin programowych, Katedra realizuje program kształcenia w zakresie problematyki mobilizacyjnej na kursach podyplomowych (PSOS – 18 godzin) i taktyczno-operacyjnych, w zależności od rodzaju kursu w wymiarze od 18 do 6 godzin programowych.

Kolejna zmiana jaka dokonała się w działalności dydaktycznej Katedry to przejście, po rozwiązaniu CDKAW w Łodzi prowadzenia kursów szefów WSzW, kursów kierowniczej kadry organów mobilizacyjno-uzupełnieniowych

sił zbrojnych i zaocznego podyplomowego studium mobilizacji. Do roku 2000 przeszkolono na tych kursach około 200 oficerów.

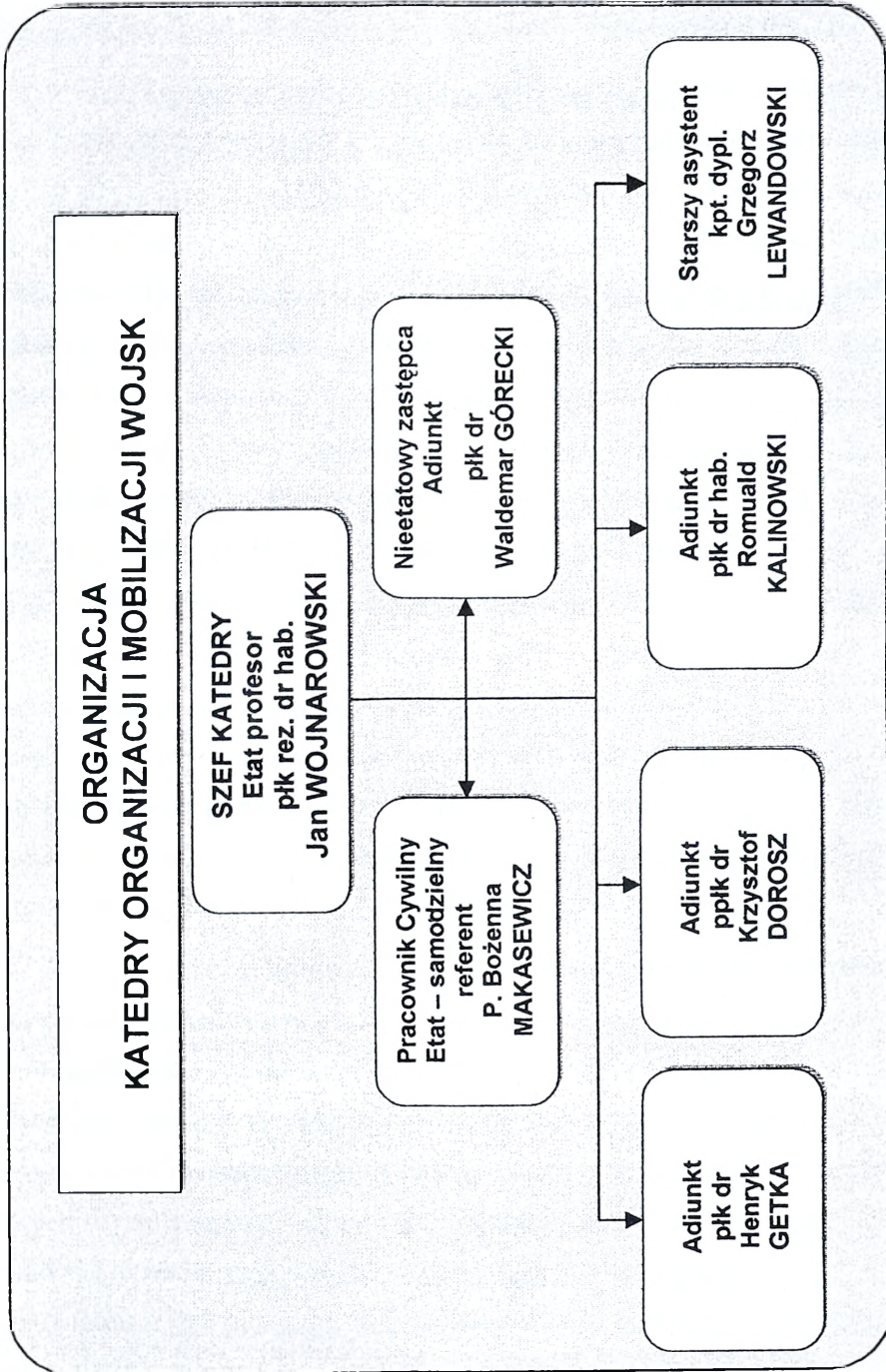
Od 1995 roku oficerowie Katedry uczestniczą w organizowanych przez Departament Kontroli MON (jako nieetatowi inspektorzy) kontroli gotowości bojowej i mobilizacyjnej jednostek wojskowych. Doświadczenia i wnioski z tych kontroli są wykorzystywane w procesie dydaktycznym, w kształceniu studentów AON.

**KIEROWNICTWO  
KATEDRY ORGANIZACJI I MOBILIZACJI WOJSK  
1970 - 2000 R.**

A) SZEFOWIE KATEDRY						
1970 - 77 (7lat)	1977 - 78 (1 rok)	1978 - 83 (5 lat)	1983 - 86 (3 lata)	1986 - 97 (11 lat)	1997 - 99 (2 lata)	1999 →
płk dypl. Mieczysław BRONOWICKI	płk dypl. Kazimierz ZDANIAK	płk dypl. Jerzy MUSIAŁ	płk dypl. Kazimierz ŚPIEWAK	płk dr hab. Jan WOJNAROWSKI	płk dr hab. Józef ZUBEK	płk dr hab. Jan WOJNAROWSKI

B) ZASTĘPCY SZEFÓW						
1970 - 74 (5 lat)	1974 - 77 (3 lata)	1977 - 80	1981 - 85 (5 lat)	1985 - 86 (1 rok)	1986 - 90 (5 lat)	1990 - 98 (8 lat)
płk dypl. Jan ŁABĘDŹ	płk dypl. Kazimierz ZDANIAK	Vacat	płk dypl. Władysław DANKO	płk dr Jan WOJNAROWSKI	płk dypl. Bolesław SZMACIŃSKI	płk dypl. Jerzy RAKOWSKI
						płk dypl. Waldemar GÓRECKI

C) STARSZE REFERENTKI		
1970 - 71 (1 rok)	1971 - 86 (15 lat)	1986 - 91 (5 lat)
Pani Elżbieta BYLINIAK	Pani Halina BARSZCZOWA	Pani Halina WITKOWSKA
		Pani Grażyna KURANT (wspólna dla KOIMW oraz KOJIO)
		1992 - 97 (6 lat)
		1997 →
		Pani Bożenna MAKASEWICZ



płk w st. spocz. prof. dr hab. Julian Babuła\*

## MOBILIZACJA SIŁ ZBROJNYCH RP W KONTEKŚCIE STRATEGII OBRONNOŚCI I STANDARDÓW NATO

Zaproszenie na dzisiejsze rocznicowe sympozjum przyjąłem z zadowoleniem. Wynika ono z dotychczasowych długoletnich związków z Katedrą Organizacji i Mobilizacji Wojsk AON (ASG WP) oraz z nadziei, że spotkam tu wielu oficerów z którymi współpracowałem w tym czasie. Z Katedrą współpracuję nieprzerwanie od 20 lat. Mam wielkie uznanie dla jej dorobku naukowego, znaczącego wkładu w kształtowanie wysokiego poziomu stałej gotowości mobilizacyjnej jednostek wojskowych i wojsk oraz szkoleniu mobilizacyjnym kadry oficerskiej Sił Zbrojnych RP.

W okresie kiedy byłem bezpośrednio odpowiedzialnym za system mobilizacyjny SZ RP (1998–1995), byłem wdzięczny Katedrze za pomoc w rozwiązywaniu wielu złożonych problemów mobilizacyjnych. Oficerowie Katedry brali tu czynny udział w ćwiczeniach mobilizacyjnych oraz różnego rodzaju przedsięwzięciach szkoleniowych organizowanych przez Zarząd Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Generalnego WP.

O tym, że działalność mobilizacyjna, prowadzona w SZ RP i gospodarce narodowej, jest wielce złożona nikt nie może mieć wątpliwości. Mogą mieć je tylko ci, którzy nie znają tej problematyki lub znają ją tylko powierzchownie. Niestety codzienne życie pokazuje, że takich ludzi jest sporo – i nie chodzi tu tylko o tzw. szeregowych pracowników organów dowodzenia i innych instytucji wojskowych. Najlepszym przykładem tego niepokojącego zjawiska jest fakt, że

---

\* płk w st. spocz. prof. dr hab. Julian Babuła jest pracownikiem merytorycznym Redakcji Myśl Wojskowa i BI Sztabu Gen. WP.

wielu oficerów mówiąc o mobilizacji SZ RP myśli kategoriami mobilizacji jednostek wojskowych, a przecież są to zupełnie różne poziomy tej działalności.

W czasie pełnienia czynnej służby wojskowej przez moje pokolenie oficerów Wojska Polskiego, byliśmy kolejnym pokoleniem oficerów odpowiedzialnych za przygotowania mobilizacyjne w SZ RP. Służyliśmy na różnych szczeblach dowodzenia i różnych etapach naszej zawodowej służby wojskowej. Napotykał się na różne trudności, nie byliśmy wolni od błędów i okresowo niskiej skuteczności działania. Składało się na to wiele czynników, w części zależnych a w części niezależnych od wojska.

Jednocześnie z całym przekonaniem i poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa, możemy powiedzieć, że w omawianym okresie SZ RP miały niezawodny i sprawny system mobilizacyjny. Jego fundamentem było powszechne przekonanie wszystkich szczebli kierowania państwem i dowodzenia SZ RP o jego niezbędności i konieczności wszechstronnego wspomagania. W wyniku tego wszystkie działania związane z systemem mobilizacyjnym miały zapewnioną najwyższą rangę, a praktyczny stan przygotowań mobilizacyjnych w SZ RP i gospodarce narodowej stanowił decydującą ocenę ludzi i zespołów (instytucji) odpowiedzialnych za tę dziedzinę przygotowań obronnych. Problematyka ta była rozpatrywana w kategoriach racji stanu państwa.

Przygotowania mobilizacyjne i system mobilizacyjny SZ RP były praktycznie sprawdzane w różnych warunkach politycznych, społecznych i atmosferycznych (ciężka zima, duże opady śniegu, sytuacja powodziowa). Rozmach tych sprawdzianów, w tym głównie ćwiczeń mobilizacyjnych był bardzo różny: od pojedynczych jednostek wojskowych, do kilkunastu – w dodatku reprezentujących różne rodzaje sił zbrojnych. Oznaczało to konieczność alarmowego powoływania wielu tysięcy żołnierzy rezerwy i pobierania wielu tysięcy środków transportowych (maszyn). Nie zawsze wszystko przebiegało bezkolizyjnie i bez trudności, ale zawsze była pewność, że uruchamiane jednostki zostaną

w pełni uzupełnione i w ustalonym terminie osiągną gotowość do wykonania zadań operacyjnych. Nie było wypadku, aby jednostka wojskowa nie osiągnęła pełnej gotowości bojowej w obowiązującym czasie.

Zmienione warunki i potrzeby w dziedzinie mobilizacji SZ RP nie oznaczają, że dotychczasowy dorobek i doświadczenia WP w tym zakresie to już tylko historia. Każdy dobry specjalista wojskowy wie dobrze, że w mobilizacji – tak jak w innych dziedzinach – występowały zawsze i występują obecnie pewne zasady (sposoby działania) mające charakter uniwersalny, a więc mające praktyczne i korzystne zastosowanie w każdych warunkach. Dlatego ze zdziwieniem obserwuję tendencje wyraźnego odcinania się od tradycji i doświadczeń WP sprzed 1989 roku mimo, że wszystko wskazuje na ich wysoką praktyczną przydatność, zapewniającą zarówno wysoką sprawność działania, jak i oszczędności finansowe.

Pragnę poinformować uczestników sympozjum, że założenia, organizacja i zasady funkcjonowania naszego systemu mobilizacyjnego przedstawialiśmy specjalistom wielu sił zbrojnych NATO. Spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem i wysoką oceną naszych rozwiązań. Nasze analizy i porównania w tym względzie jednoznacznie wskazały, że mamy dobry system mobilizacyjny, odpowiadający podstawowym standardom NATO. Ustępowaliśmy im tylko we wskaźnikach jakościowych, odnoszących się do kondycji wyszkoleniowej żołnierzy rezerwy, zwłaszcza oficerów rezerwy oraz jakości uzbrojenia i innego sprzętu technicznego, będącego na wyposażeniu mobilizacyjnym jednostek wojskowych. Dotyczyło to zwłaszcza środków transportowych (maszyn) pobieranych z gospodarki narodowej (będących na przydziałach mobilizacyjnych).

Każdy oficer, który dobrze zna istotę i rolę mobilizacji we współczesnych siłach zbrojnych, zdaje sobie sprawę z tego, że obecna sytuacja w tej dziedzinie jest zdecydowanie zła. Znam tę sytuację dokładnie i mam wszystkie dane aby tak ją ocenić. Jednocześnie uważam, że dzisiejsze sympozjum nie jest właści-

wym miejscem do szczegółowego rozpatrywania tego problemu. Dlatego poprzestaną na tym, że wyrażę swoje głębokie zaniepokojenie faktem stopniowego obumierania systemu mobilizacyjnego SZ RP, w tym zwłaszcza rozwiązaniem Zarządu Mobilizacji i Uzuppełnień Sztabu Generalnego WP. Uważam, że decyzja ta jest z gruntu zła, a jej skutki będą bardzo szkodliwe dla SZ RP.

Rozwiązanie Zarządu – jedynej instytucji inicjującej i koordynującej przygotowania mobilizacyjne w SZ RP i gospodarce narodowej – oznacza naruszenie podstawowej zasady kierowania działalnością mobilizacyjną w nowoczesnych siłach zbrojnych – centralnego kierowania. Działalność ta, prowadzona praktycznie w całym państwie, a jednocześnie bazująca na aktualnych potrzebach operacyjnych, obowiązującym prawie i warunkach ekonomicznych, wymaga centralnego ośrodka kierowania, zapewniającego właściwy kierunek prac i racjonalne wykorzystanie przeznaczonych na ten cel (znacznie ograniczonych) sił i środków. Taki ośrodek był i była wysoka gotowość mobilizacyjna SZ RP, niestety jest to już tylko historia.

Warto podkreślić, że mówiąc o centralnym kierowaniu trzeba mieć na myśli bezpośrednio centralne kierowanie, a nie kierowanie pośrednie – przejawiające się tylko we współdziałaniu różnych instytucji w określonej dziedzinie (np. mobilizacji). Przykładem tego jest obecna sytuacja w Sztabie Generalnym WP. Jest to system mało skuteczny i nie zapewniający utrzymania wysokiego poziomu stałej gotowości mobilizacyjnej wojsk oraz rozwoju myśli mobilizacyjnej.

Nie mogę natomiast zgodzić się z tymi poglądami, które głoszą, że nie ma podstaw do niezbędnej działalności mobilizacyjnej w SZ RP. W moim przekonaniu są co najmniej trzy czynniki, stwarzające warunki do tego rodzaju prac. Zaliczam do nich: wnioski wynikające z rządowego programu kształtowania naszego modelu SZ RP, strategii obronności RP oraz znane standardy mobilizacyjne NATO.

Podstawowym założeniem naszego modelu organizacyjnego SZ RP jest głębokie skadrowanie wojsk w czasie pokoju. Szkieletowe siły zbrojne można będzie wypełnić tylko w drodze ich mobilizacyjnego rozwinięcia. Przy tym w nowoczesnych siłach zbrojnych nie chodzi tylko o uzupełnienie ilościowe, ale również jakościowe (dobrze wyszkoleni żołnierze rezerwy, dobry stan techniczny i przydatność środków transportowych i maszyn pobieranych z gospodarki narodowej).

Mam również wrażenie, że obecnie zapomina się o zasadzie dotyczącej zakresu przygotowań mobilizacyjnych. Chodzi o to, że nie powinny one ograniczać się tylko do wypełnienia potrzeb mobilizacyjnych wojsk uwzględnianych (ujętych) w planie mobilizacyjnym SZ RP. System powinien być również zdolny do zabezpieczenia różnych wariantów podnoszenia potencjału obronnego państwa. Rozumie się przez to rozwinięcie sił zbrojnych znacznie wykraczające poza określony plan mobilizacyjny (zorganizowanie dodatkowych jednostek i związków taktycznych) wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej). Historia wielokrotnie dowiodła takiej potrzeby i jest bardzo źle, jeżeli system mobilizacyjny nie był do tego przygotowany.

Takie możliwości kryją się w każdym systemie mobilizacyjnym, potrzebna jest tylko długofalowa i mądra działalność planistyczno-organizacyjna. Może i powinien ją prowadzić dobrze zorganizowany i kompetentny Sztab Generalny WP.

W dniu 23.05.2000 r. Rada Ministrów RP przyjęła przygotowany przez Departament Systemu Obronnego MON, dokument pod nazwą „Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej”. Stanowi on wykładnię ogólnych założeń obronnych i podstawę do prac nad planami i programami obronnymi. W rozdziale 4.2. Siły Zbrojne RP (p. 55), przedstawiana jest rola i zadania systemu mobilizacyjnego naszych sił zbrojnych w czasie pokoju.

Rola systemu mobilizacyjnego jest sformułowana prawidłowo i obejmuje mobilizacyjne rozwinięcie SZ RP oraz uzupełnianie ich w czasie wojny. Niezwykle ważnym elementem jest zdecydowane podkreślenie potrzeby: dostosowania systemu mobilizacyjnego do nowych potrzeb operacyjnych, modyfikacji planowania mobilizacyjnego, wdrożenia nowych programów szkolenia żołnierzy rezerwy, wzmocnienia struktur organizacyjnych TOAW (WSzW, WKU) oraz przebudowy systemu uzupełniania wojsk. w wyniku ponoszonych strat w czasie wojny. W p. 56 podkreślona jest także potrzeba odpowiedniego zabezpieczenia logistycznego mobilizacji SZ RP.

Nie uniknięto niestety znaczących błędów w prezentowanym dokumencie. Dotyczą one głównie zakresu przedsięwzięć wchodzących w skład systemu mobilizacyjnego funkcjonującego w czasie pokoju. Pominięte zadania zalicza się do grupy najważniejszych, a więc opuszczenie ich wypacza istotę tego systemu.

Bardzo istotnym czynnikiem są standardy mobilizacyjne NATO. Siły zbrojne wszystkich państw NATO utrzymują czynne i wyższe wydajne systemy mobilizacyjne. Są one systematycznie doskonalone i wzmocniane, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i materialnym.

Muszę po raz kolejny przypomnieć, że przystąpienie Polski do NATO nie stanowi prostego odrzucenia dotychczasowych sojuszy. Są tu bowiem zupełnie inne mechanizmy działania, cele i wartości. Przygotowania mobilizacyjne uznawane są za wewnętrzną (narodową) sprawę poszczególnych państw. Sojusznicze zainteresowania tą dziedziną dotyczą tylko wyników mobilizacji. Chodzi w nich głównie o:

- dotrzymanie terminów zakończenia mobilizacji;
- pełne uzupełnienie potrzeb mobilizacyjnych;
- wyszkolenie żołnierzy rezerwy, zwłaszcza oficerów rezerwy;

- jakość uzbrojenia i wyposażenia;
- zgranie bojowe jednostek wojskowych;
- funkcjonowanie systemów dowodzenia;
- funkcjonowanie systemów zaopatrywania;
- morale i dyscyplinę żołnierzy.

Widać z tego, że zainteresowania sojusznicze dotyczą wyników jakościowych a nie organizacyjnych. Uzyskiwanie wysokich wskaźników jakościowych nie jest możliwe bez posiadania dobrego systemu mobilizacyjnego. Nie możemy jednocześnie czekać na wzorce mobilizacyjne NATO, musimy budować system czytelny, oparty o wieloletnie doświadczenia WP i pozostałych armii sojuszu.

Zupełnie inną sprawą jest opracowanie i przyjęcie niezbędnych standardów mobilizacyjnych, w części obowiązujących w armiach NATO. Ich podstawowym przeznaczeniem jest utrzymanie wysokiego poziomu stałej gotowości mobilizacyjnej wojsk przez utrzymanie wspomnianych czynników jakościowych. Powinny one obejmować zarówno problemy organizacyjne, jak i materiałowo-techniczne oraz szkoleniowe.

Problemy te były poruszane w czasie prowadzonych konsultacji w Siłach Zbrojnych NATO (lata 1993 – 1995). Z nieznanymi mi powodów do tej pory nie zostały one przyjęte. Wynikiem tego są różnego rodzaju wypaczenia w kształtowaniu systemu mobilizacyjnego SZ RP, powstają na bazie błędnych decyzji organizacyjnych.

Specyfika dzisiejszego sympozjum sprawia, że nie mogę pominąć pewnych wspomnień, nierozzerwalnie związanych z działalnością mobilizacyjną w SZ RP i Katedrą Organizacji i Mobilizacji Wojsk. Jak już wspomniałem, przez kilka lat kierowałem działalnością mobilizacyjną w SZ RP i gospodarce narodowej. Były to trudne lata, wynikające z narastającego kryzysu politycznego.

go, społecznego i ekonomicznego w Polsce i Układzie Warszawskim. Doświadczyłem w tym czasie bardzo dużo. Dzisiaj pozwolę sobie tylko na kilka osobistych refleksji.

Uważam, że działalność mobilizacyjna jest dzisiaj bardziej złożona i mówiąc wprost jest ona znacznie trudniejsza niż w naszych czasach (przed rokiem 1989). Wynika to bezpośrednio z istoty zmian ustrojowych w Polsce oraz trudnej sytuacji ekonomicznej państwa. Problemy te są powszechnie znane, dlatego nie będę ich wyjaśniał. Uczestnicy dzisiejszego sympozjum znają je chyba najlepiej.

My mieliśmy komfort dużej samodzielności i w zasadzie dobre warunki organizacyjne i materialne do realizacji szeroko rozumianej działalności mobilizacyjnej w SZ RP i gospodarce narodowej. Były to prace podlegające szczególnej ochronie, co przejawiało się w wysokich rygorach zachowania tajemnicy oraz zabezpieczenia potrzeb mobilizacyjnych jednostek wojskowych (wojsk). Do kontroli prac mobilizacyjnych (planów, stanu środków materiałowych, elementów operacyjno-mobilizacyjnych, wyników ćwiczeń mobilizacyjnych i kontroli stanu gospodarki mobilizacyjnej jednostek wojskowych) dopuszczone były tylko dokładnie określone osoby funkcyjne ze Sztabu Generalnego WP, dowództw OW i RSZ oraz dowództw ZT i TOAW.

Trudniejsze warunki działalności mobilizacyjnej w SZ RP i gospodarce narodowej nie powinny skłaniać do obniżenia poziomu tych prac, a do poszukiwania sposobu osiągania założonych celów w tych warunkach. Nie można jednocześnie zapominać o wynikach, które wspomagają obecnie działalność mobilizacyjną, a które w poprzednich warunkach nie mogły wykorzystywane. Chodzi mi tu przede wszystkim o komputeryzację systemów dowodzenia, złagodzone normy czasowe przygotowań mobilizacyjnych w jednostkach wojskowych, uproszczone procedury mobilizacyjne oraz możliwość wykorzystania standardów mobilizacyjnych NATO. Warto również podkreślić, że organizacja

szkolenia mobilizacyjnego wszystkich osób i instytucji biorących udział w procesie przygotowania i przeprowadzenia mobilizacji wojsk, zależy wyłącznie od kierownictwa MON. Nikt tego z zewnątrz nie utrudnia i nie narzuca swojej woli (wzorców, sposobów postępowania).

Poziom działalności mobilizacyjnej zależał zawsze od ludzi, zwłaszcza od ludzi zajmujących kierownicze stanowiska służbowe. Wieloletnia praktyka WP dowiodła, że w tych samych warunkach (społecznych, prawnych, ekonomicznych, militarnych) jednostki wojskowe (wojska) utrzymywały wysoki poziom gotowości mobilizacyjnej lub bardzo niski. Wnikliwe badania tego zjawiska pokazały, że wszystko zależało od działalności oficerów odpowiedzialnych za prace mobilizacyjne. Zmiana tych osób niezwłocznie powodowała radykalne naprawienie zła – lub pogorszenie dotychczasowego dobrego stanu.

Z niepokojem obserwuję dzisiaj działalność decydentów, którzy głoszą, że jedynym sposobem na usprawnienie procesów dowodzenia (w tym gotowości mobilizacyjnej) jest reformowanie struktur organizacyjnych, a zwłaszcza wzmożenie etatowe i sprzętowe organów dowodzenia. Jest to z gruntu fałszywe założenie i nigdy nie przyniesie oczekiwanej poprawy poziomu dowodzenia w SZ RP.

Poruszając problem roli ludzi w przygotowaniach mobilizacyjnych nie mogę pominąć oficerów, którzy włożyli wielki wkład w rozwój teorii i praktyki dziedziny działalności SZ RP w ostatnich 25 – 30 latach, są to:

- gen. broni Antoni Jasiński – z-ca szefa SG WP ds. organizacyjno-mobilizacyjnych,
- gen. bryg. Stanisław Mrocza – szef Zarządu Mobilizacji i Uzupełnień SG WP,
- płk Czesław Płecha – z-ca szefa sztabu WOW,
- płk Józef Garboś – z-ca szefa sztabu WOW,

- płk Jan Stachura – z-ca szefa sztabu SOW,
- płk Jan Popiel – z-ca szefa sztabu POW,
- płk Jan Wojnarowski – szef Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk AON,
- płk Marian Stuglik – z-ca szefa Zarządu Mobilizacji i Uzuppełnień SG WP,
- płk Mirosław Polanowski – szef Oddziału Planowania Mobilizacyjnego Zarządu Mobilizacji i Uzuppełnień SG WP,
- płk Henryk Mieczyski – szef Wydziału I Oddziału Planowania Mobilizacyjnego,
- płk Józef Toczyłowski – szef Oddziału Planowania Mobilizacyjnego.

Byli to ludzie w pełni zaangażowani w działalności mobilizacyjnej, rozumieli rolę i znaczenie mobilizacji we współczesnych siłach zbrojnych, a także mieli poczucie osobistej odpowiedzialności za przydzielone im zadania. Dzisiaj, z perspektywy czasu, można z przekonaniem powiedzieć, że ich wkład teoretyczny oraz praktyczna działalność miały ogromny wpływ na kształt i poziom funkcjonowania systemu mobilizacyjnego SZ RP.

Nie mogę również nie podkreślić wielkiej roli jaką odgrywały w omawiane dziedzinie sztabu OW i RSZ – a zwłaszcza ich pionierzy organizacyjno-mobilizacyjne. Były to organy prężnie kierujące działalnością mobilizacyjną na przydzielonym im obszarze odpowiedzialności, zarówno w jednostkach wojskowych, jak i w gospodarce narodowej. Były one również partnerem Zarządu Mobilizacji i Uzuppełnień Sztabu Gen. WP w pracach teoretycznych, a także w planowaniu mobilizacyjnym.

Na zakończenie tej części mojego wystąpienia pragnę podkreślić wielką rolę jaką w działalności mobilizacyjnej na poziomie Sztabu Gen. WP odgrywały

ćwiczenia mobilizacyjne, doroczne odprawy i szkolenia kierowniczej kadry organizacyjno-mobilizacyjnej SZ RP oraz Centrum Doskonalenia Kadr w Łodzi. Nie chcę tego problemu szerzej rozwijać, dlatego poprzestanę na stwierdzeniu, że bez nich SZ RP nie mogłyby osiągnąć i utrzymać tak wysokiego poziomu stałej gotowości mobilizacyjnej. Stopniowe wyłączenie ich z systemu mobilizacyjnego, w wyniku jego bezmyślnego i niczym nie uzasadnionego demontażu, przynosiło systematyczne obniżenie stałej gotowości mobilizacyjnej wojsk, do poziomu dnia dzisiejszego.

\*

\*

\*

Moje wystąpienie chciałbym jednak zakończyć akcentem optymistycznym. Jestem bowiem przekonany, że problematyka mobilizacyjna znajduje należne jej miejsce w SZ RP. Wymusi to twarda rzeczywistość (systematyczne kadrowanie wojsk) oraz racjonalna działalność organów dowodzenia NATO. Im szybciej to nastąpi, tym lepiej, bo koszty odtwarzania systemu mobilizacyjnego będą mniejsze.

Cieszy mnie dzisiejsze zainteresowanie problematyką mobilizacyjną ze strony młodych oficerów instytucji MON (Sztabu Gen. WP) i jednostek wojskowych. Świadczą o tym m.in. liczne przewody doktorskie z tej problematyki oraz publikacje w czasopismach wojskowych.

plk dypl. Jerzy Prymakowski\*

## CZYNNIKI WARUNKUJĄCE NA WYKONAWSTWO ZADAŃ MOBILIZACYJNO-UZUPEŁNIENIOWYCH

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na tę miłą uroczystość. Pozwolicie państwo, ponieważ czasu jest naprawdę niewiele, że nie będę mówił o historii. Czas dzisiejszy niesie wiele nowych wyzwań, znacznie więcej czynników wpływa obecnie na wykonywanie zadań mobilizacyjno–uzupełnieniowych przez zarząd, który reprezentuję i tym właśnie problemom poświęcę swoje wystąpienie.

Pokrótkce chciałbym poruszyć takie sprawy jak: aktualny stan prawny, program rozwoju sił zbrojnych do 2006 roku, planowane zmiany w strukturach organizacyjnych wojsk (pewne wymogi natowskie w tym zakresie), a także wpływ sytuacji politycznej w kraju na niektóre z wymienionych spraw.

Na dzień dzisiejszy stan prawny jest taki, że nadal mamy ustawę o powszechnym obowiązku obrony z 1967 roku wiele razy nowelizowaną. Projektu nowej ustawy o obowiązku wojskowym i innych powinnościach obronnych Sejm poprzedniej kadencji nie zdążył przyjąć. Znosi się na to, że Sejm obecnej kadencji również jej nie zdąży uchwalić. Projekt tej ustawy w tej chwili jest po raz trzeci w uzgodnieniach międzyresortowych i poza ten poziom nie wyszła. Chcę tu powiedzieć, że kłopoty z tą ustawą nie są tylko związane z naszą działalnością jako wojskowych, aczkolwiek wiele jest jeszcze do zrobienia. Część związana z obowiązkiem obywatela w zakresie obrony budzi mniej kontrowersji chociaż i do niej jest wiele uwag. Wiele kontrowersji budzą sprawy szczególnie te dotyczące świadczeń na rzecz obrony państwa i zadań w zakresie obrony

---

\* plk Jerzy Prymakowski jest szefem Generalnego Zarządu Uzupelnień i Spraw Personalnych Sztabu Gen. WP.

państwa realizowanych przez organy administracji rządowej, organy samorządu i inne instytucje państwowe. W sprawach tych szczególnie trudno jest uzyskać konsensus. Trudno zatem powiedzieć jak, w związku z tym będziemy musieli funkcjonować jeszcze według zasad starej ustawy, do której w tej chwili są przygotowane kolejne nowele. To tyle jeśli chodzi o ustawę.

21 września miałem okazję referować Panu Ministrowi, że jak tak dalek będzie szło, to Sejm tej kadencji ustawy w proponowanym kształcie nie uchwali. Będziemy musieli spróbować podzielić ją na ustawę, która będzie regulowała tylko obowiązki obywatela w zakresie służby wojskowej w czasie pokoju i wojny i ewentualnie na inne ustawy – ponieważ ta część pierwsza proponowanej ustawy budzi najmniej kontrowersji. Przy takim podejściu jest szansa szybciej przejść legislacyjną drogę niż w tej postaci w jakiej ona jest dzisiaj.

Kolejna sprawa to „Program rozwoju sił zbrojnych w latach 2001–2006”. Jest to sprawa nad którą obecnie kończy się praca w Sztabie Generalnym.

Mówiąc o „Programie rozwoju sił zbrojnych w latach 2001–2006” trzeba podkreślić, że już kilka tygodni temu szef Sztabu Generalnego ustalił tak zwanych organizatorów poszczególnych systemów (całe siły zbrojne, ich funkcjonowanie podzielono na szereg systemów). Wśród tych systemów wyodrębnia się także „system mobilizacyjno–uzupełnieniowy”. Organizatorem tego systemu jest Szef Generalnego Zarządu Uzupelnień i Spraw Personalnych.

W odniesieniu do krytycznych uwag wypowiedzianych przez moich poprzedników, z którymi częściowo się zgadzam, chcę wyraźnie stwierdzić, że zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na mnie ciąży, która związana jest z realizacją tychże zadań. Częściowo sprawy związane z mobilizacją i reorganizacją sił zbrojnych przeszły do innej komórki organizacyjnej, a pewne sprawy pozostały w dziale spraw personalnych.

Przepraszam uczestników, że posługuję się pewnymi uogólnieniami, ale od pewnego czasu obowiązuje ustawa o ochronie informacji niejawnych, która nakazuje mieć poświadczenie bezpieczeństwa o odpowiedniej klauzuli, by móc o sprawach niejawnych mówić „otwartym tekstem”. W związku z tym tej problematyki na tym spotkaniu nie będę szczegółowiej omawiał, a przedstawię tylko wybrane zagadnienia.

Zgadzam się z Panem pułkownikiem Babulą, z którym przez wiele lat współpracowałem niejako przez piętra, że niedobrze się stało, że mobilizacja została organizacyjnie rozdzielona. Na dzień dzisiejszy rozwiązania organizacyjne są inne i czas pokaże na ile one się sprawdzą.

Nawiązując do sprawy struktur organizacyjnych to chciałem powiedzieć, że struktury które w tej chwili występują na szczeblu centralnym – nie w pełni odpowiadają warunkom prawnym określonym w Regulaminie Organizacyjnym MON.

Dlatego też zostały zgłoszone, zgodnie z decyzją ministra ON pewne propozycje korekt i zmian wynikających z faktycznej realizacji zadań przypisanych poszczególnym instytucjom, które w ciągu I półrocza działalności zderzyły się z różnymi problemami w tym zakresie. Zmiany te nie zostały jeszcze wprowadzone. Przyjęcie tych zmian spowoduje także potrzeby dokonania również odpowiednich zmian organizacyjnych zarówno na szczeblu centralnym, jak i w sztabach na niższych szczeblach dowodzenia.

Sprawa restrukturyzacji instytucji centralnych MON. Wspomnę tylko o tym, że znacznie zmienił się Sztab Generalny. Padały różne wypowiedzi na ten temat i nie chcę z nimi polemizować, ale jeśli popatrzymy na jakość Sztabu Generalnego poprzez pryzmat struktury stanowisk etatowych, powiązanych z nimi etatowymi stopniami wojskowymi to można powiedzieć, że wprowadzenie kilku stanowisk o stopniu etatowym majora spowodowało, że są generalne

zarządy, które mają po kilkadziesiąt osób niedoboru. Dotychczas zatrudnieni na tych stanowiskach byli oficerowie w stopniach pułkownika – odpowiedni do stopnia etatowego – którzy mogliby pełnić jeszcze służbę. Niestety zgodnie z obowiązującym prawem nie mogą jej pełnić na niższych stanowiskach muszą odejść ze Sztabu Generalnego WP.

Dzisiaj pracujemy w nowym składzie personalnym – często nie w pełni ukompletowanym, w nowych warunkach, w nowym zakresie zadaniowym i w nowych strukturach organizacyjnych. Pojawiające się anonsy w prasie, że lada dzień nastąpi kolejna zmiana nie są czynnikiem motywującym dla tych którzy zostali. Bowiem inaczej się pracuje jeżeli układ jest stabilny, kiedy się wie za co się odpowiada i za co się będzie odpowiadać, a zupełnie inaczej jeżeli odbywają się ciągle zawirowania organizacyjno – etatowe.

Kolejny problem to sprawa przygotowania i szkolenia rezerw. To co nas różni w bardzo dużym stopniu od NATO w podejściu do szkolenia rezerw osobowych to praktyka, która w państwach NATO realizowana jest od końca lat 40-tych, dotyczy ona dobrowolnego podnoszenia kwalifikacji przez żołnierzy rezerwy. Wszystkie państwa NATO dbają przede wszystkim o szkolenie tych osób, które są na przydziałach mobilizacyjnych, ale jest także bardzo duża grupa ludzi, którzy na tych przydziałach nie są. Na Zachodzie stworzono więc system prawny zachęcający obywateli oraz zachęcający pracodawców do tego, ażeby umożliwić ochotnikom na własny niejako koszt podnoszenie kwalifikacji czy utrzymywanie właściwej kondycji wojskowej. Dotyczy to również żołnierzy rezerwy którzy mają przydziały mobilizacyjne, jak i tych, którzy na tych przydziałach nie są, ale w każdej chwili być mogą. Ponadto trzeba powiedzieć również i o tym, że od 40-tu lat w państwach NATO powstało wiele organizacji skupiających oficerów rezerwy i podoficerów rezerwy. Jest nawet na szczelnie Dowództwa NATO – jako organ doradczy – komitet, który zajmuje się tak zwanymi „narodowymi siłami rezerwy”.

W Polsce proponowanie takich rozwiązań wiąże się z ogromnym oporem. Trudno jest znaleźć odpowiednią instytucję, która chciałaby się problematyką całego środowiska żołnierzy rezerwy zająć w aspekcie właśnie ochotniczej działalności rezerwistów.

Mówiąc o środowisku żołnierzy rezerwy – chodzi nam głównie o tych młodych ludzi, którzy mogliby pełnić służbę w rezerwie, a nie o tych którzy z wojska odeszli i są już na emeryturze. Warto podkreślić, że Niemcy z którymi miałem okazję spotkać się mówią, że system taki tworzyli w ciągu 20–25 lat. System prawny umożliwiający zainteresowanym podnoszenie swoich kwalifikacji w zakresie przydatnym dla służby wojskowej w rezerwie zachęca ich i ich pracodawców do takiego działania i stwarza pewne przywileje np. w postaci ulg i innych zwolnień podatkowych.

W Polsce za dodatnią cechę młodego człowieka uważa się umiejętność uniknięcia służby wojskowej w każdej postaci, natomiast tam normą jest, że jeżeli ktoś nie jest żołnierzem rezerwy to nie ma uprawnień do zajmowania pewnych stanowisk państwowych. Stosowne decyzje zmieniające ten stan rzeczy minister Obrony Narodowej już podjął – jaka będzie ich realizacja to czas pokaże.

Jeżeli chodzi o podejście przez nasz parlament, do problematyki obronności, w tym uregulowań prawnych to mogliście państwo doświadczyć tego, co się dzieje w tej sprawie w Sejmie i jak wyglądała debata nad obronnością i wokół problemów obronnych wiosną bieżącego roku. Zaraz po niej odbywała się debata o innych sprawach (pornografii) i jaka była różnica we frekwencji posłów na sali sejmowej w ciągu pół godziny można było zauważyć.

Od kwietnia ochotniczą działalnością rezerwistów (kierownictwo MON zajmowało się w tym miesiącu) minęło trochę czasu i można z ubolewaniem stwierdzić, że od tamtej pory nic nie zostało w tej sprawie zrobione.

Była na dzisiejszym sympozjum poruszona także sprawa poboru. Proszę państwa ten „pobór” rzeczywiście idzie w bardzo złym kierunku, a jego stan faktyczny jest jeszcze gorszy niż tutaj przedstawiono.

Problemem na dzisiaj jest po prostu brak pieniędzy na uzupełnienie pełnego etatu przewidzianego dla żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Ja jestem w wojsku ponad 30 lat i po raz pierwszy się z taką sytuacją spotkałem. Uważam, że jednostka jeśli ma etat „P” to ten etat w części dotyczącej żołnierzy zasadniczej służby wojskowej musi być uzupełniony. Inaczej nie ma w ogóle o czym rozmawiać. Liczba poborowych przewidzianych do odbycia służby wojskowej nie to, że nam się kurczy, ale się bardzo skurczyła. W takiej sytuacji nietrudno sobie wyobrazić stan uzupełnienia jednostek wojskowych.

Sytuację poborowych komplikuje również fakt, że 50 % ze stających do poboru kształci się w systemie dziennym lub zaocznym podnosząc swoje kwalifikacje w szkołach licealnych, policealnych, studiach wyższych. Osoby te są praktycznie dla wojska nie do odzyskania. Bardzo dużo jest chorych (niezdolnych do służby wojskowej). A nawet z pośród tych kilkudziesięciu tysięcy, którzy zostali wcieleni, od 8 do 9 tys. w skali roku odchodzi ze względu na różnego rodzaju schorzenia, dekompletując załogi, łamiąc system szkolenia, przysparzając dodatkowych kosztów Ministerstwu Obrony Narodowej.

Wielu poborowych uchyla się od służby wojskowej poprzez tak zwane moralne aspekty uniemożliwiające im odbywanie służby wojskowej, wynikające z religijnych przekonań. Problem polega na tym, że nie jest to młodzież po szkołach podstawowych, jest to młodzież lepiej wykształcona, wiedząca jak przed poborem można się obronić, bowiem nie każdy potrafi przedstawić takie uwarunkowania, które niejako zmuszają go do nienoszenia munduru i przekonać do tego stosowną Komisję. Stąd też w zastraszającym tempie rośnie liczba odroczeń z tego tytułu. W ubiegłym roku za cały rok było z tego tytułu około 4 tysięcy odroczeń, w tym roku za półrocze już jest więcej. W ubiegłym roku było

również około 10 tys. poborowych, którzy nie odbyli zastępczej służby wojskowej, bo Państwo nie było w stanie stworzyć im określonych ustawą warunków. W tym roku za pierwsze półrocze 12,5 tysiąca poborowych z tych powodów nie odbędzie zasadniczej służby wojskowej ani służby zastępczej.

Tak wygląda na dzień dzisiejszy sytuacja poborowa.

Duże zaniepokojenie powoduje również zmniejszenie o 20%, bez uzgodnienia ze Sztabem Generalnym WP środków finansowych na służbę nadterminową. Problemem jest jak tę sytuację rozwiązać, bowiem ludzie pozawierali umowy na określone lata i w zasadzie bez ściśle określonych powodów zgodnie z prawem nie wolno takiego człowieka zwolnić. Zwolniony może odwołać się od takiej decyzji do sądu i trzeba mu zapłacić znacznie więcej niż wynosiłby koszt jego utrzymania w tej służbie.

Problem kolejny to szkolenie rezerw osobowych. Jeżeli chodzi o podoficerów i szeregowych rezerwy to szkolenie jakoś tam szło. Z krótkimi przerwami, ale szło. W stosunku do rezerw oficerskich natomiast były okresy (całe lata), że nie były one szkolone. Powstała luka pokoleniowa i tego się nie da już odrobić. Najgorsze jest nie to, że ta luka powstała, ale to, że w świadomości absolwentów szkół wyższych utrwaliła się postawa wg której powołanie ich do odbycia przeszkolenia wojskowego traktowane jest jako gwałt na obywatelu.

Dwa słowa na temat potrzeb żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i pieniędzy przeznaczanych na ten cel.

Chcę tu zwrócić uwagę na bardzo istotne zmiany, które zajdą w siłach zbrojnych. Jeśli mówimy o ich wielkości (150 tysięcy), to chcę powiedzieć, że uwzględnia ona założenie 50 % uzawodowienia, co stanowi, że około 75 tysięcy stanowisk etatowych przewidzianych jest dla żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Od tej liczby należy odjąć około 4–5 tysięcy na służbę kandydacką (żołnierze zasadniczej służby wojskowej w przyszłości będą żołnierzami

zawodowymi służby stałej). Ponadto około 9–10 tys. żołnierzy przewiduje się w służbie nadterminowej. Jak z prostych wyliczeń wynika żołnierzy zasadniczej służby wojskowej odbywanej w ciągu 12-tu miesięcy zostanie dla jednostek nie za dużo.

Dodatkowym elementem wskazującym a nawet warunkującym poziom ukończenia jednostek wojskowych żołnierzami zasadniczej służby wojskowej są środki finansowe przeznaczone na ich utrzymanie – jest ich mniej od potrzeb wynikających z etatów.

W związku z powyższym nie wszystkie jednostki wojskowe będą „równe” pod względem uzupełnienia żołnierzami służby zasadniczej. Priorytetowo traktowane będą jednostki wojskowe zaliczone do sił natychmiastowego reagowania i sił szybkiego reagowania (SNR, SSzR).

Skład SNR i SSzR zostanie określony w programie rozwoju sił zbrojnych na lata 2001–2006. Podkreślić należy, że jednostki te będą w pełni ukończone. Pozostałe jednostki będą miały sukcesywnie zmieniany stan etatowy aż do takiego momentu, że stan ewidencyjny pokryje się ze stanem etatowym. Jednostek „papierowych” już praktycznie nie będzie.

Tyle pokrótce, chociaż problemów z którymi warto się podzielić w tak szacownym gronie jest nie tylko że dużo, ale bardzo dużo. Trudno jednak przy takim święcie mówić o wszystkich. Sądzę, że będzie miejsce i czas aby przynajmniej z kadrą katedry porozmawiać o tych sprawach, abyście państwo mieli świadomość tego, co się naprawdę w sprawie obronności dzieje, co się zmienia i jaki to może mieć wpływ w najbliższych latach na kształt naszych sił zbrojnych.

płk dypl. w st. spocz. Czesław Plecha\*

## REFLEKSJE

Z katedrą związany byłem poprzez problematykę mobilizacyjną, jaka mnie z nią łączyła i obowiązki, jakie wykonywałem, przez więcej niż połowę swojej bądź co bądź ponad 40 letniej służby wojskowej. Jest to i długo i mało. Wiele i niewiele. Cieszy mnie bardzo, że mogę spotkać się z Wami i zamienić kilka słów.

Wracając do spraw, które przywiodły mnie tu, na to sympozjum. Kończyłem Akademię Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w 1962 roku. Pracowałem przez lat kilka później na stanowiskach naukowo-dydaktycznych, przede wszystkim jako operator w pionie taktyczno-operacyjnym. Pracując w Akademii Sztabu Generalnego, między innymi jako kierownik kursu taktycznego, czy też innych służbowych w wojskach, nigdzie praktycznie nie spotkałem się, nie stykałem się ze sprawami mobilizacyjnymi. Problem ten jak gdyby nie istniał.

Na własną prośbę odszedłem z Akademii, z przyczyn o których nie chciałbym mówić. Dano mi do wyboru kilka stanowisk – w tym zastępcę szefa sztabu dywizji do spraw liniowych. Uważałem, że objęcie stanowiska zastępcy z pominięciem dowódcy pułku było by nieporozumieniem. Oficer, który poświęcić się chce służbie wojskowej, sprawom operacyjnym ten szczebel, jak to się mówi, musi także zaliczyć.

Trafiłem do pułku rozwiniętego, w którym był jeden oficer mobilizacyjny. Jeden człowiek, który zupełnie nie był przygotowany do jakichkolwiek prac. Po prostu na odprawach otrzymywał jakieś tam zadanie związane z powołaniem kilku, kilkunastu żołnierzy rezerwy, bo to był pułk rozwinięty i na tym się

---

\* Były zastępca szefa Sztabu WOW ds. org.-mob.

kończyło. Nikt nie mówił o mobilizacji, bo to wciąż była sprawa tabu. Tabu, którego nie należało podnosić. W późniejszym okresie czasu doszło jednak do tego, że z konieczności musiałem zetknąć się i ze sprawami mobilizacji. Ale bardziej już jako zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych, gdzie interesowały mnie wszystkie jednostki nie tylko przecież rozwinięte. Tam zorientowałem się, że czegoś mi brak. Ale nie tylko ja. Właściwie to większość dowódców pułków z którymi się stykałem, odczuwała brak, brak szkolenia, brak przeszkolenia, bo powtarzam, że na akademii lub później nie było ani jednej godziny przeznaczanej na sprawy mobilizacyjne. A więc byliśmy samoukami z tej problematyki.

Powstały więc luki pośród tej kadry nazwijmy – kierowniczej pośredniego szczebla. Powstała potrzeba wystąpienia o coś, o jakąś instytucję kształcąca oficerów. Tą instytucją na szczeblu od dywizji wzwyż mogła być tylko Akademia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Występowaliśmy, nie tylko ja, na odprawach i nie tylko w sprawach, które wiązały się właśnie z tym problemem.

Tak powstawała inicjatywa. My, jak gdyby byliśmy inspiratorami. Ja nie mówię o sobie, bo oprócz mnie było więcej takich ludzi, którzy czuli tę potrzebę i występowali wręcz z propozycją zorganizowania takiej komórki.

Po ukończeniu Akademii w Moskwie, po powrocie do kraju, trafiłem na stanowisko Szefa Oddziału Gotowości Bojowej. Tu już z mobilizacją więcej było do czynienia, ale też dział operacyjny stanowił zupełnie odrębny dział. Mobilizację też traktowało się jako tabu na tym szczeblu dowodzenia.

Kadra, która trafiła, i do oddziałów okręgowych, do Zarządu Operacyjnego, i do Zarządu Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Generalnego, wysunęła myśl stworzenia Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk ASG WP, w której można byłoby nauczać z zakresu problematyki mobilizacyjnej i operacyjnej, głównie doty-

czącej gotowości bojowej, mówiło się o potrzebach kształcenia oficerów operacyjnych, jak i mobilizacyjnych.

Tak powstała, z inicjatywy ludzi którzy czuli potrzebę w tym zakresie, Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk na terenie Akademii Sztabu Generalnego. Nasza późniejsza chwała i nasza późniejsza chluba.

Kiedy pracowałem na różnych stanowiskach (później niewiele już tych stanowisk było) zawsze z tą Katedrą, łączyło mnie bardzo wiele. Nie tylko w problematyce mobilizacyjnej. Głównie pomagaliśmy oficerom Katedry w organizacji pokazów dotyczących rozwijania jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Nawiązując do tego, o czym w swoim wystąpieniu mówił Pan prof. J. Babula, o ciągłości spraw mobilizacyjnych. Ja chciałbym tylko krótko wspomnieć, że niektóre zasady prowadzenia mobilizacji lub organizacji mobilizacji sięgają czasów jeszcze przed I wojną światową i do dzisiaj są aktualne. Oczywiście odpowiednio udoskonalone. Przykład – kolorowa mobilizacja, przecież jeszcze do niedawna była w jakimś tam stopniu potrzebna i do dziś korzystamy z podziału jednostek na zestawy mobilizacyjne.

Zmieniły się założenia dawnej mobilizacji, ale ciągłość myślenia jakaś tam pozostała. I dzisiaj, kiedy niektórzy sądzą, że można było by zlikwidować Katedrę w AON, jak na przykład zlikwidowano Zarząd Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, to są w błędzie, patrząc jak stale są kadrowane nasze Siły Zbrojne u progu XXI wieku.

Takie zamysły wprowadzone w czyn mogą doprowadzić do bardzo, ale to bardzo nieprzyjemnych, daleko idących konsekwencji, nie tylko w teorii, ale i w praktycznych rozwiązaniach.

Kadrowa armia to armia jednorazowa, bez służby zasadniczej lub bez wcześniej przygotowanych specjalistów, (którzy będą czekali na ten okres,

będąc w domach, normalnie pracując) nie ma żadnej armii. Są specjalności, których za rok nigdy i nigdzie nie nauczy się niczego. Chyba, że będą w cywilu określone studia, szkoły, w których będzie się kształcić obywatele na potrzeby wojska. Trzeba mieć na uwadze, że absolutnie nigdy i nie przez okres czasu zrobi wysokiej klasy specjalistów wojskowych, a przecież nie tylko o specjalistów nam chodzi, lecz także o dowódców pododdziałów.

Mam nadzieję, że kiedyś znajdziemy okazję, żeby podzielić się wrażeniami nie tylko z okazji tej wielkiej uroczystości jaka jest dzisiaj, której nie zapominam, – 30-lecie Katedry, ale na roboczo porozmawiać i wspólnie dojść do bardzo pożytecznych wniosków.

Dziękuję serdecznie jeszcze raz za zaproszenie mnie i życzę wszystkim: kierownikowi i pracownikom katedry oraz tym którzy z nią współpracują, dużo zadowolenia w tej trudnej, ale jak potrzebnej pracy.

plk dypl. w st. spocz. Mieczysław Bronowicki \*

## REFLEKSJE

Panie Dziekanie, Panie szefie Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk, koledzy, koleżanki. Chciałem na wstępie szczególnie podziękować za zaproszenie, które umożliwiło nam wziąć udział w sympozjum, to znaczy „30-lecia” Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk. Chciałbym króciutko, nie wnikając w merytoryczne sprawy, które tutaj bardzo, bardzo szeroko zostały przedstawione, wskazać na pewne specyficzne momenty, które wskazują na odległość, jaką koledzy przebyli od „pierwszej katedry”, którą ja kierowałem, do dziś.

Całość działalności katedry rzeczywiście jest udokumentowana w wystąpieniach kolegów i zaprezentowanej nam bogatej literaturze. Literaturze, która wskazuje na wielki postęp w ciągu 30-tu lat działalności w dziedzinie mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk w powiązaniu z obronnością kraju. Przede wszystkim liczące się osiągnięcia posiada katedra w działaniach naukowo-badawczych, w tym w uzyskiwaniu stopni i tytułów naukowych.

My oczywiście, ci pierwsi nauczyciele tej katedry, raczej byliśmy zmuszeni do szukania nowych metod szkolenia i przekazywania wiedzy mobilizacyjnej słuchaczom. Stąd też na pewno działalność naukowa, którą tu zaprezentowano rzecz jasna była usunięta na drugi plan, nie oznacza to, że jej nie prowadziliśmy, ona była, lecz nie w takim wymiarze.

W moim głębokim przekonaniu widzę olbrzymi postęp w dziedzinie dydaktyki, w dziedzinie nauki, (teorii i praktyki) z zakresu mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk.

---

\* Pierwszy kierownik Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk w latach 1970 – 1977.

Na wstępie chciałem wskazać na jakim poziomie rozpoczynaliśmy swoją pracę – staraliśmy się, na ile stać nas było, w tym szczupłym zespole, początkowo bardzo szczupłym zespole, później uzupełnionym dzięki staraniom Zarządu X Sztabu Generalnego, który reprezentował wówczas Pan płk Płecha.

Katedra zaczęła się rozwijać. Ja kierowałem katedrą tylko przez 7 lat. Obejmując to stanowisko z zawodu swego byłem oficerem operacyjnym, oficerem szkolenia bojowego. Służąc w Okręgu Warszawskim, po ukończeniu Akademii Sztabu Generalnego w 1959, po kilkuletniej pracy w oddziale operacyjnym przesunięto mnie „na siłę” można powiedzieć do komórki organizacji i mobilizacji wojsk okręgu. Byłem, jak się to mówiło, pierwszym operatorem, który kierował mobilizacją. Stąd też stosunek do mnie, oficerów zajmujących się mobilizacją nie był przychylny. Stwierdzano powszechnie, że jakiś tam skromny operator, a więc nie specjalista, zabrał się do mobilizacji i chce ją popsuć. Taka opinia krążyła przez długi czas, aż do momentu, kiedy wszyscy stwierdzili, że jednak ten operator może cośkolwiek dobrego zrobić w mobilizacji.

Wspominał przed chwilą Pan płk Płecha, że działalność mobilizacyjna w tym okresie czasu była „zamknięta za kratami” i jeszcze długo, długo później tak się działo.

Kierowali nią oficerowie administracyjni, którzy nie mieli nic wspólnego ze sztuką operacyjną czy taktyką działaniach wojsk, nie mówiąc o rozwinięciu operacyjnym. Stąd też mobilizacja była z jednej strony krat, a sztuka operacyjna z drugiej strony krat. Dwa elementy tworzące wspólny plan nie współdziałały ze sobą.

W czasie naszej działalności, skierowano przede wszystkim wysiłek na to (jak podkreślił pan płk Płecha), aby zjednoczyć problemy wysiłek mobilizacji i operacyjnego rozwinięcia pod jednym kierownictwem. I tutaj powstał problem, bardzo duży problem, polegający na tym, że dowódca od dowódcy pułku

wzwyż traktowali mobilizację, jako powiedzmy sobie piąte koło u wozu. Dużo trzeba było włożyć pracy, aby przekonać i zmusić ich do traktowania mobilizacji jako pierwszorzędnego zadania. Dlatego, że w skadrowanych jednostkach nie ma ważniejszego problemu do rozwiązania niż mobilizacyjne rozwijanie.

Tyle słów o mojej działalności w Okręgu. Po przyjeździe do Akademii zajęłem się, tworzeniem katedry. Jej działalność z tego okresu była właściwie przedstawiona przez kolegów. Ta historia była zupełnie słusznie i prawidłowo przedstawiona, mnie się wydaje, że obiektywnie. Mieliśmy w tym okresie trudności i małe sukcesy. Z tym tylko, że na tych sukcesach nigdy nie poprzestawaliśmy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to zależy od tego, jaki poziom zamierzaliśmy w przyszłości osiągnąć i co pozostawić przyszłym pokoleniom, naszym kontynuatorom.

Stwierdzam, że teraz jestem pełen podziwu za wielki postęp w nauce, w teorii i praktyce mojej byłej katedry reprezentowanej przez nieliczną kadrę, organizacji i mobilizacji wojsk.

Rzecz jasna, zdaję sobie sprawę z tego, że jeszcze jako „mobilizator” Warszawskiego Okręgu Wojskowego i szef Katedry tej Pierwszej, że zawsze natrafialiśmy sami i nasi koledzy, i następni po nas natrafiają na wiele trudności, niezrozumienia zarówno w aparacie Państwa jak i aparacie wyższym Wojska Polskiego.

Od naszej aktywności i twórczej działalności zależy przyszłość obrony kraju w tym przygotowanie do mobilizacyjnego rozwijania wojsk, a to wiąże się z przygotowaniem oficerów w Akademii Obrony Narodowej.

Na zakończenie, jeszcze raz w imieniu tych pozostałych skromnych osób „pierwszej katedry” obecnych na tej sali – Pana płk. Szmacińskiego, Pana płk. Wolaka i jedynej Pani Haliny Barszczowej, chciałbym podziękować z całego serca, z całej duszy, za to że tu jesteśmy z kolegami, kolegami, którzy zadali

sobie wiele trudu, aby na najwyższym poziomie przez nas rozpoczęte dzieło – kontynuować.

płk dr Henryk Getka\*

**DOROBEK DYDAKTYCZNO-NAUKOWY  
KATEDRY ORGANIZACJI I MOBILIZACJI  
WOJSK W MINIONYM 30-LECIU**

Szanowni Państwo

Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk od początku swego istnienia, tj. od 1 października 1970 r., dobrze służy umacnianiu obronności Polski. Do 1984 r., czyli przez pierwsze 14 lat służba ta polegała głównie na prowadzeniu działalności dydaktycznej i sprowadzała się do przygotowania oficerów dyplomowanych z zakresu mobilizacji wojsk (jednostki wojskowej).

Bardzo ważną, mającą znaczący wpływ na rozwój sztuki wojennej, jest działalność naukowa Katedry.

Pierwsze lody w działalności naukowej Katedry zostały przełamane opracowaniem i pomyślną obroną rozprawy doktorskiej przez aktualnie kierującego Katedrą pana płk. rez. profesora dr. hab. Jana Wojnarowskiego, w roku 1984, pod kierownictwem naukowym płk. profesora Piuro.

Obsada katedry po jej powstaniu była niepełna, na 7 etatów oficerskich zatrudnionych było 3 oficerów i jeden pracownik cywilny. Największym kapitałem katedry byli oficerowie, których cechowało bogate doświadczenie liniowe, zdobywane na różnych stanowiskach w wojskach operacyjnych, a także doświadczenie wojenne, panowie pułkownicy: Bronowicki Mieczysław, Łabędź Jan, Pawluk Karol.

---

\* płk dr Henryk Getka jest adiunktem Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk.

Zespół podszedł do problemu z właściwym zaangażowaniem, w krótkim czasie opracował program nauczania z zakresu organizacji i mobilizacji wojsk, stworzył od podstaw bazę szkoleniową odpowiadającą przyjętemu programowi oraz opracował niezbędne materiały i pomoce dydaktyczne.

Pragnę zwrócić uwagę, że w tym okresie przykładano większą wagę do przedmiotu studiów, jakim jest organizacja i mobilizacja, ogólnie gotowości bojowej wojsk. Wyrażało się to choćby w ilości godzin, jakie przeznaczano przez trzyletni okres studiów na przedmiot, przykładowo 78 godzin dla wojsk lądowych i 64 godziny dla wojsk obrony powietrznej kraju.

W następnych latach liczba godzin zajęć z przedmiotu organizacja i mobilizacja wojsk wzrosła do prawie 100 na kursie wojsk lądowych i do około 60 na pozostałych kursach.

Dziś wskaźniki te kształtują się następująco:

- wojska lądowe – 40 godzin;
- wojska lotnicze i obrony powietrznej – 40 godzin, a i te liczby niedługo będą historycznymi, bo liczbę godzin na przedmiot wciąż się zmniejsza.

Pierwszą pracę dyplomową z zakresu organizacji i mobilizacji wojsk opracował w roku 1977, wówczas kapitan Stanisław Zając ze Śląskiego Okręgu Wojskowego nt. „Organizacja, planowanie i kierowanie mobilizacyjnym rozwinięciem oddziału skadrowanego w procesie osiągnięcia WSGB”, którą obronił na ocenę bardzo dobrą.

Tych prac zostało napisanych ponad 60, średnio dwie na rocznik absolwentów uczelni, o różnej tematyce, praktycznie obejmującej całość zagadnień z zakresu utrzymania gotowości bojowej wojsk, różnym stopniu szczegółowości, obejmujące wszystkie szczeble organizacyjne od jednostki wojskowej, przez okręg wojskowy do problemów dotyczących całości sił zbrojnych.

Oczywiście, procentowo największy był udział prac dotyczących jednostki wojskowej (oddziału) i dywizji (związku taktycznego), a więc tych poziomów, gdzie absolwenci obejmowali stanowiska służbowe i gdzie następuje proces realizacyjny. Bo od tego, jak osiągnie gotowość bojową oddział, zależy wykonanie zadań przez dywizję, korpus, flotyllę.

Proces nauczania był w pełni zabezpieczony w pomoce dydaktyczne. Dla przykładu podam, że w pierwszym roku istnienia Katedry zostało opracowanych 12 różnego rodzaju materiałów przez oficerów z dużym bagażem doświadczeń i w kolejnych latach średnio po 5 opracowań.

Zajęcia prowadzone były na wysokim poziomie z zastosowaniem różnorodnych form, od wykładów poprzez seminaria, konwersatoria, pokazy do ćwiczeń włącznie, które jest w czasie pokoju najdoskonalszą, zbliżoną do warunków rzeczywistych formą szkolenia wojsk.

Pokazy, od których odstąpiono w 1993 r., a które pozwalają małym kosztem w krótkim czasie przeszkolić dużą grupę osób prowadzono w garnizonie: Mińsk Mazowiecki, Lublin, Ciechanów, Legionowo, Modlin, Kazuń, Skierniewice, Siedlce, Tomaszów Mazowiecki, Góra Kalwaria, Kłodzko, Białobrzegi.

Z dniem 1 marca 1974 r. zarządzeniem szefa Sztabu Generalnego zostało wprowadzone nauczanie z zakresu administracji wojskowej.

W roku akademickim 1975/76 przed Katedrą postawione zostały zadania, które, z małymi modyfikacjami Katedra realizuje do dziś, były to:

1. przygotowanie oficerów do rozwiązywania problemów z zakresu organizacji i mobilizacji wojsk na stanowiskach dowódczych i sztabowych w oddziałach i ZT oraz kierowania jednostką w czasie pokoju;
2. prowadzenie badań naukowych w zakresie teorii i praktyki współczesnej mobilizacji dla potrzeb dydaktycznych i naukowych w ASG i sił zbrojnych;

3. opracowanie do wszystkich ćwiczeń prowadzonych w ASG, struktur organizacyjnych wojsk, sposobów mobilizacyjnego rozwinięcia i osiągnięcia PiGB oraz uzupełniania wojsk w wyniku ponoszonych strat w toku prowadzonych działań bojowych.

W Kronice Katedry OiMW znaleźć można wiele wydarzeń, dat, a nade wszystko nazwisk godnych podkreślenia, ale nie sposób jest w tak krótkim czasie wszystkie je przytoczyć.

Ta jedna wymaga krótkiego odniesienia.

W dniu 4. stycznia 1978 r. przybył do Katedry na stanowisko adiunkta mjr dypl. Jan Wojnarowski. Przytaczam tę godną szacunku i uznania osobę, ponieważ jest pan Wojnarowski bezwzględny liderem w całokształcie funkcjonowania Katedry, przepracował w niej z wielką korzyścią większość czasu swojej służby wojskowej, bo przeszło 22 lata.

W 1980 r. po raz pierwszy w Katedrze OiMW otwierają przewody doktorskie trzej panowie oficerowie, napisał i obronił jeden.

Od 1980 roku kadra dydaktyczna Katedry zostaje włączona w różnego rodzaju przedsięwzięcia pozakatedralne typu kontrole, konferencje, pokazy, co wydatnie wzbogaca wiedzę teoretyczną, pozwala na skonfrontowanie tej wiedzy z praktyką, ugruntowuje wiedzę merytoryczną.

Praktyka ta jest stosowana do dziś. Dwóch oficerów z Katedry: płk Waldemar Górecki i płk Henryk Getka są nieetatowymi inspektorami Departamentu Kontroli Ministra Obrony Narodowej ds. gotowości bojowej wojsk, ponadto oficerowie Katedry przeprowadzili w roku akademickim 1998/99 – około 30 godzin zajęć w różnych instytucjach wojskowych.

Dobłą praktyką stało się prowadzenie przed rozpoczęciem roku akademickiego w Katedrze (wydziale) kursu instruktorsko-metodycznego. Kurs trwający 3 do 5 dni dobrze przygotowuje kadrę dydaktyczną do realizacji pro-

gramu. Pozwala na zapoznanie się z tematyką zajęć i prowadzonymi ćwiczeniami w nadchodzącym roku, metodyką prowadzenia, obowiązującą i uzupełniającą literaturą oraz na wymianę doświadczeń.

Od 1996 r. (po rozwiązaniu CDKAW w Łodzi) w Katedrze są prowadzone, niezależnie od studiów dyplomowych (w przyszłości magisterskich) i podyplomowych rodzajów wojsk, krótkie kursy: 3-miesięczny „Kurs Kierowniczej Kadry Organów Mobilizacyjno-Uzupełnieniowych i Administracji Wojskowej” corocznie, 2-miesięczny „Kurs Przeszkolenia Specjalistycznego Szefów Wojewódzkich Sztabów Wojskowych” organizowany co dwa lata i 6-, a od bieżącego roku 10-miesięczne „Zaoczne Podyplomowe Studia Mobilizacji i Pokojowego Uzupełniania Wojsk” organizowane corocznie.

Mobilizacja obronna, niezwykle ważna dziedzina obronności, decydująca w znacznym stopniu o możliwościach rozwinięcia potencjału obronnego państwa, była mało badana naukowo do końca lat 80., z dwóch powodów mocno problem upraszczając. Do pierwszego zaliczyłbym daleko posuniętą osłonę (niejawność) problemów przygotowań państwa do wojny, i drugi – nic nie uwłaczając kadrze Katedry – byli to oficerowie z jednostek liniowych, z dużym doświadczeniem, które często wyprzedzało teorię, a zatem brakowało bodźca do poszukiwań nowych rozwiązań, gdyż istniejące przyjmowano jako obowiązujące, nie podlegające badaniom.

22 kwietnia 1988 r. na posiedzeniu Rady Naukowej ASG WP odbyło się kolokwium habilitacyjne panów:

plk. dr. Juliana Babuli

i plk. dr. Jana Wojnarowskiego.

Panowie pułkownicy już w stanie spoczynku, to dwóch pionierów naukowego badania i popularyzowania wiedzy z zakresu rozwinięcia potencjału

obronnego państwa, w tym jego głównego składnika – sił zbrojnych. Obaj jednocześnie opracowali rozprawę habilitacyjną i od tego momentu niemalże równolegle, realizują badania i popularyzowanie wiedzy, szeroko prezentują swój dorobek w periodykach wojskowych, oraz, co jest kulminacją pracy naukowca, wydaniem książki, pan Julian Babula „Systemy Mobilizacyjne Sił Zbrojnych”, Bellona 1998, i pan Jan Wojnarowski „Mobilizacja Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”, Bellona 2000, i uzyskaniem tytułu profesora.

Pan profesor Wojnarowski – dokonał systematyzacji pojęć, przedstawił historię, ewolucję i współczesne problemy mobilizacji sił zbrojnych, a także zaledwie dotknął czubka góry problemów, jakie nosi w sobie mobilizacja gospodarki i innych struktur państwowych w ramach gotowości obronnej.

Od niedawna możemy mówić o usystematyzowanych badaniach naukowych i próbie ukształtowania naukowej teorii gotowości obronnej.

Nie kopie się studni, gdy wybucha pożar.

Czy naprawdę mamy wierzyć politykom, którzy cytują ... „Nie musimy więc posiadać armii, bowiem mamy oparcie w sojuszu. I co najważniejsze, możemy liczyć na jego pomoc”. Wypowiedź, Piotr Żak, były rzecznik AWS, dla Polski Zbrojnej 26 (181) z 23 czerwca 2000 r., s. 17.

Ale niech to, co powiedziałem nie sugeruje państwu, że nie ma możliwości, warunków, a przede wszystkim tematów badawczych, że nieliczni zebrali wszystko.

Od 1984 r. z problematyki gotowości bojowej i mobilizacyjnej wypromowanych zostało 18 doktorów: 1. płk prof. Stanisław Piuro, 3. płk prof. Kazimierz Nożko, 9. jak przystało na lidera, płk rez. dr hab. Jan Wojnarowski, 3. płk rez. dr hab. Julian Babula, 2. płk dr hab. inż. Józef Zubek, a 7 oficerów jest w trakcie opracowywania dysertacji.

**DOKTORZY I DOKTORANCI  
KATEDRY ORGANIZACJI I MOBILIZACJI WOJSK**

Lp.	Stop. wojsk.	Imię i nazwisko	Rok uzyskania stopnia dr	Skąd	Promotor
<b>A. DOKTORZY</b>					
1.	plk	Jan WOJNAROWSKI	1984	AON	plk prof. St. PIURO
2.	plk	Jan MIREK	1985	CDKAW Łódź	plk prof. K. NOŻKO
3.	plk	Wiesław WATOŁA	1987	WSOSKwater. Poznań	plk prof. K. NOŻKO
4.	plk	Zdzisław MALAK	1988	CDKAW Łódź	plk prof. K. NOŻKO
	plk dr plk dr	J. BABULA, J. WOJNAROWSKI	1988	Sztab Gen., AON	Habilitacja
5.	pplk	Romuald DOŁKOWSKI	1992	Sztab POW	plk doc. J. WOJNAROWSKI
6.	plk	Henryk GETKA	1993	AON Warszawa	plk doc. J. WOJNAROWSKI
7.	kmdr ppor.	Bronisław CHLIPAŁA	1993	AMW Gdynia	plk doc. J. WOJNAROWSKI
8.	plk	Waldemar GÓRECKI	1993	AON Warszawa	plk doc. J. WOJNAROWSKI
9.	kpt.	Mirosław ŻYWIOŁOWSKI	1997	WLOP Bydgoszcz	plk doc. J. WOJNAROWSKI
10.	mjr	Włodzimierz RYCERSKI	1998	MZiOS Warszawa	plk doc. J. BABULA
11.	plk	Leszek SAWICKI	1998	DSO MON Warszawa	plk dr hab. J. WOJNAROWSKI
12.	pplk	Krzysztof DOROSZ	1998	AON Warszawa	plk dr hab. J. WOJNAROWSKI
13.	mjr	Wiesław OTWINOWSKI	1998	WSO Poznań	plk dr hab. J. ZUBEK
14.	mjr	Roman ĆWIKLIŃSKI	1999	DKiSzW Warszawa	plk doc. J. BABULA
15.	plk	Stanisław RUMAN	1999	Sztab Gen. Warszawa	plk dr hab. J. WOJNAROWSKI
16.	pplk	Marian KULICZKOWSKI	1999	Sztab Gen. Warszawa	plk dr hab. J. WOJNAROWSKI

17.	mjr	Andrzej OSIŃSKI	1999	DOK MON Warszawa	płk doc. J. BABULA
18.	płk	Jerzy MAŁOLEPSZY	2000	Sztab Gen. Warszawa	płk dr hab. J. ZUBEK
<b>B. DOKTORANCI</b> otwarcie przewodu					
1.	płk	Zdzisław SAKOWSKI	1996	KG ŻW	płk dr hab. J. WOJNAROWSKI
2.	pplk	Andrzej PLICHTA	1998	WSI Warszawa	płk dr hab. J. ZUBEK
3.	mjr	Zbigniew PIĄTEK	2000	Sztab Gen. Warszawa	płk dr hab. J. ZUBEK
4.	pplk	Edward WŁODARCZYK	1999	MZiOS	płk prof. J. BABULA
5.	mjr	Edward PAŁKA	1998	WSO Poznań	płk prof. J. BABULA
6.	pplk	Józef KRZYMIŃSKI	1999	AON Warszawa	płk dr hab. J. ZUBEK
7.	kpt.	Grzegorz LEWANDOWSKI	2000	AON Warszawa	płk dr hab. J. WOJNAROWSKI

plk dr Henryk Getka

## PRZYGOTOWANIE I WYKORZYSTANIE REZERW OSOBOWYCH NA POTRZEBY SIŁ ZBROJNYCH

Podstawowym narzędziem służącym do prowadzenia wojny lub jej zapobiegania są siły zbrojne. Zjawisko wojny ma charakter społeczny i jako takie towarzyszy człowiekowi od początku funkcjonowania w strukturach zorganizowanych. Rozwój cywilizacji ludzkiej to również historia wojen, w których podstawowym sposobem rozstrzygnięcia sporów była walka zbrojna, a jej gruntownej analizie dokonał Carl von Clausewitz w swoim wiekopomnym dziele „O wojnie”, wykazując polityczny charakter wojny.

Stwierdza się, że warunkiem niezbędnym walki zbrojnej jest istnienie dwóch stron, co najmniej dwóch ludzi, którzy dysponując bronią dążą do fizycznego wyeliminowania przeciwnika z walki.

Drugim warunkiem zaistnienia walki zbrojnej jest gotowość do jej podjęcia przez obie strony dla realizacji przeciwstawnych lecz merytorycznie jednakowych celów, co świadczyć ma, że walka zbrojna ma charakter zorganizowany.

Celem każdej ze stron walczących jest pokonanie przeciwnika, a obiektem w walce jest zawsze człowiek i to czynnik ludzki determinuje zjawisko walki zbrojnej. Wielomilionowe straty ludzkie poniesione przez wojujące państwa podczas obu wojen światowych w minionym wieku i ponad 3 mld 640 mln od początków dziejów ludzkości nie wyeliminowały niestety zjawiska wojny, której istota polega na rozstrzygającym starciu walczących stron.

Jak powiedział wielki wódz narodu radzieckiego Józef Stalin, śmierć pojedynczego człowieka jest bolesną stratą, śmierć setek tysięcy ludzi jest statystyką.

Warunkiem zaistnienia walki zbrojnej jest posiadanie zorganizowanej i uzbrojonej grupy społecznej tzn. sił zbrojnych. We współczesnych warunkach organizatorem sił zbrojnych jest przede wszystkim państwo.

Siły zbrojne stanowi zwarta organizacja wojskowa, członków (osoby) wchodzących w skład sił zbrojnych określa się mianem żołnierzy. Żołnierzem się zostaje w wieku dojrzałym, na mocy stosownych uchwał obowiązujących w państwie, będąc zdrowym i gotowym do najwyższych poświęceń w walce za Ojczyznę, z utratą życia włącznie.

Na przestrzeni dziejów wojskowości wspólną cechą wszystkich armii jest wielkie zróżnicowanie codziennej, pokojowej struktury sił zbrojnych od organizacji przewidzianej na czas kryzysu (zagrożeń) i konfliktu zbrojnego. Stąd też siły zbrojne okresu wojny są powiększane co najmniej dwu – trzykrotnie, w wielu przypadkach miało miejsce pięcio – ośmiokrotnie, a w niektórych krajach jest nadal prognozowane powiększenie pięciokrotnie.

Ukompletowanie Sił Zbrojnych RP czasu pokojowego w stosunku do etatu wojennego kształtuje się na poziomie około 35%, jest to model armii mieszanej pod względem uzupełnienia jej stanem osobowym. Trzon ilościowy naszych sił zbrojnych w czasie pokoju stanowią żołnierze zasadniczej służby wojskowej – około 45–50%, a w czasie kryzysu i wojny – żołnierze rezerwy – powoływani do tej służby na mocy postanowień Konstytucji oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony.

Przyjmuje się, że żołnierze rezerwy stanowią w początkowym okresie działań wojennych około 2/3 stanu jednostek wojskowych, a proporcje te zwiększają się w miarę trwania działań wojennych.

Stąd też wielka troska o jakość żołnierzy rezerwy, w tym głównie podoficerów i szeregowych, którzy w poważnym stopniu będą decydować o wartości bojowej całych jednostek wojskowych. Ta oczywista prawda powinna być, a tak nie jest, dostrzegana w działalności mobilizacyjnej prowadzonej w czasie pokoju.

Z punktu widzenia zaspokojania potrzeb mobilizacyjnych i wojennych sił zbrojnych najistotniejsza jest ilość poborowych uznanych za zdolnych do służby wojskowej i spełniających warunki do przeznaczania do jej odbycia.

Liczba mężczyzn stających do poboru systematycznie maleje – tabela nr 1.

<i>Rok / prognoza</i>	<i>1999</i>	<i>2002</i>	<i>2006</i>	<i>2008</i>	<i>2010</i>	<i>2012</i>
Liczba mężczyzn stających do poboru	315.700	309.200	288.700	269.600	250.370	231.500

Z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb mobilizacyjnych i wojennych sił zbrojnych najistotniejsza jest ilość poborowych uznanych za zdolnych do służby wojskowej i spełniających warunki do przeznaczania do jej odbycia. Z analizy danych z poboru na lata 1992 – 1998 wynika, że na przestrzeni siedmiu lat wskaźnik takich poborowych systematycznie maleje z 80,5% w 1992 r. do 73,6% w 1998 r. ogólnej liczby stających do poboru 19-latków.

Dominują te same typy schorzeń, są to głównie schorzenia z grupy zaburzeń stanu psychicznego, narządu wzroku, układu ruchu i wad postawy, a także schorzenia układu krążenia. W wymienionej grupie schorzeń dominują schorzenia stanu psychicznego, których wskaźnik w poszczególnych latach rośnie osiągając w 1996 r. aż 32%.

Zespół ekspertów w raporcie o stanie zdrowia wykazał, że na około 7 mln młodzieży objętej obowiązkiem szkolnym aż 1,5 mln, tj około 21% bieżącej populacji wymaga specjalnej opieki.

Z przedstawionych powyżej danych wynika, że narasta coraz bardziej dysproporcja między rosnącymi wymaganiami współczesnych sił zbrojnych, a obniżaniem się sprawności psychofizycznej poborowych.

Z grupy poborowych uznanych za zdolnych, znaczna część korzysta z różnego rodzaju odroczeń, wśród których, w stosunku do rocznika podstawowego dominują odroczenia z tytułu pobierania nauki, np. 1998 r. stanowiły one 92% wszystkich udzielonych odroczeń, a 56% spośród uznanych za zdolnych do służby. Byłby to dobry prognostyk na poprawę zasobów rezerw osobowych, gdyby ci pobierający naukę po jej zakończeniu zechcieli spełnić obowiązek służby wojskowej. Ale tak nie jest.

W efekcie zaledwie część poborowych zdolnych do służby wojskowej zostaje przeznaczonych do jej odbycia, np. w 1992 r. – 47,1%, a w 1995 r. już tylko 46%.

Kraży negatywna opinia o złym przygotowaniu żołnierzy poprzez odbywanie zasadniczej służby wojskowej w okresie 12 miesięcy do obejmowania stanowisk (funkcji) w strukturach jednostek wojskowych czasu wojennego.

Niewątpliwie negatywny wpływ (oprócz wielu innych) ma jakość poborowych wcielanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, a w następstwie rezerw osobowych.

W latach 1992 – 1997 do wojska powoływano z wykształceniem podstawowym średnio 13% i z wykształceniem zasadniczym, średnio 65% – tabela nr 2.

<i>Wyszczególnienie</i>	<i>1992</i>	<i>1993</i>	<i>1994</i>	<i>1995</i>	<i>1996</i>	<i>1997</i>
Wcielono ogółem	110 000	99 803	81 444	99 783	79 787	91 584
Z tego z wykształceniem podstawowym	16 182	12 018	10 679	14 614	9 828	14 831
%	14,6	12,1	13,1	14,6	12,3	16,2
Z wykształceniem zasadniczym	69 000	69 308	54 370	66 228	52 894	56 935
%	62,1	69,4	66,8	66,4	66,3	62,2
Razem procent z wykształceniem podstawowym i zasadniczym	76,7	81,5	79,9	81,0	78,5	78,4

Z powyższego zestawienia wynika, że najbardziej pożądanymi poborowi z wykształceniem średnim stanowią około 20% pokojowego uzupełniania jednostek wojskowych.

Powolywanie poborowych z wykształceniem podstawowym należy traktować jako sytuację wymuszoną i niekorzystną z punktu widzenia jakościowego uzupełniania sił zbrojnych.

Podstawowym źródłem przygotowania rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne i wojenne jest przede wszystkim odbywanie zasadniczej służby wojskowej, następnie szkolenie kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz przeszkalanie żołnierzy rezerwy w ramach ćwiczeń wojskowych.

Przejsie na 12-miesięczną służbę oraz zwiększenie wskaźnika profesjonalizacji armii spowoduje, iż do rezerwy corocznie przenoszonych będzie około 65 – 70 tys. żołnierzy. Będą oni stanowili najważniejszą, z punktu widzenia uzupełnienia jednostek wojskowych rezerwą czynną. Rezerwą czynną stanowią

żołnierze rezerwy najmłodszy wiekiem, najlepiej wyszkoleni i przeznaczeni na uzupełnienie:

- 1) etatowych potrzeb mobilizacyjnych jednostek wojskowych;
- 2) ponad etatowych potrzeb mobilizacyjnych;
- 3) potrzeb wojennych.

W skład rezerwy czynnej wchodzi:

- 1) rezerwa alarmowa – obejmująca żołnierzy rezerwy posiadających przydziały mobilizacyjne do jednostek wojskowych, których górna granica wieku w zasadzie nie powinna przekraczać:
  - a) oficerów, podchorążych i chorążych – 45 lat;
  - b) podoficerów i szeregowych – 30 lat.
- 2) rezerwa kwalifikowana – obejmująca żołnierzy rezerwy przeznaczonych do dokonywania w czasie pokoju okresowych rotacji na przydziałach mobilizacyjnych, których górna granica wieku w zasadzie nie powinna przekraczać:
  - a) oficerów, podchorążych i chorążych – 50 lat;
  - b) podoficerów i szeregowych – 35 lat.

Żołnierze rezerwy, których w pierwszej kolejności wykorzystuje się na przydziały mobilizacyjne powinni spełniać określone warunki:

- a) posiadać wysokie kwalifikacje i pozytywną opinię dowódcy jednostki wojskowej;
- b) być stosunkowo krótki okres czasu po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej (do – nie dłużej niż 7 lat);
- c) zamieszkiwać w promieniu do 150 km od miejsca stacjonowania macierzystej jednostki wojskowej;

d) być wyznaczonym w pierwszym okresie po odbyciu zasadniczej służby wojskowej na etatowe potrzeby mobilizacyjne, po czym przez następne lata być wyznaczonym na wyższe stanowisko służbowe lub do ponad etatowych potrzeb mobilizacyjnych.

Rezerwę bierną stanowią żołnierze rezerwy posiadający pełne kwalifikacje do pełnienia służby wojskowej w razie zarządzenia mobilizacji lub w czasie wojny, na wykorzystanie których w strukturach organizacyjnych sił zbrojnych aktualnie (w danej chwili) brak jest zapotrzebowania.

Rezerwa nieefektywna obejmuje pozostałych żołnierzy rezerwy, którzy ze względu na wiek, stan zdrowia, brak wykształcenia lub z innych przyczyn nie zostali zakwalifikowani do jednej z wyżej wymienionych grup rezerw osobowych.

Aktualnie z uwagi na szeroko zakrojoną redukcję sił zbrojnych potrzeby mobilizacyjne w zakresie rezerw osobowych są w pełni zaspokajane.

Ppłk dr Krzysztof Dorosz\*

## ZADANIA TERENOWYCH ORGANÓW ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ W REALIZACJI ZADAŃ OBRONNYCH PAŃSTWA

Współczesne armie Europy na obecnym etapie rozwoju i ich doskonalenia zmniejszają liczebność wojsk w czasie pokoju. Fakt ten wynika z określonych czynników politycznych, społecznych, ekonomicznych i wojskowych. Stan sił zbrojnych (struktura i liczebność) przewidzianych na czas wojny do obrony państwa osiągnana jest w wyniku przeprowadzenia mobilizacji, która w zależności od stopnia zagrożenia może być powszechna lub częściowa (selektywna).

Poziom organizacyjny, efektywność funkcjonowania oraz koszty systemu mobilizacyjnego muszą być powiązane z budżetem państwa (budżet na obronę narodową), jak również z gospodarką narodową. Współczesny system mobilizacyjny Sił Zbrojnych RP musi mieć oparcie w zasadzie wzmocnienia organizacyjnego ludzkiego i materialnego, a wielkość tego czynnika zależna będzie od liczebności wojsk w czasie pokoju i ich wysiłku mobilizacyjnego w procesie rozwijania. Fakt ten jest czynnikiem przyjętych ogólnych założeń, poziomu i struktury oraz wielkości sił zbrojnych w czasie pokoju oraz w okresie zagrożenia, kryzysu i wojny. Z tych faktów wynika rozszerzenie zadań dla obywateli, administracji publicznej i podmiotów gospodarczych zabezpieczających potrzeby mobilizacyjne sił zbrojnych.

Ogniwem, które bierze bezpośredni udział w realizacji zadań obronnych administracji publicznej są terenowe organy administracji wojskowej (TOAW) jako administracja publiczna niezespólona. Jednocześnie są to organy

---

\* ppłk dr Krzysztof Dorosz zajmuje stanowisko adiunkta w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk.

wykonawcze Ministra Obrony Narodowej w sprawach administrowania zasobami ludzkimi oraz operacyjno-obronnych.

Zakres zadań jakie realizuje TOAW w świetle przepisów ustawy o powszechnym obowiązku obrony oraz kierunku działań zawarte w Strategii obronności RP przyjęte 23 maja 2000 r. przez Rząd sprowadzają się do: (rys. 1)

- administrowania zasobami rezerw osobowych;
- zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych;
- wsparcia przez „państwo gospodarza” (HNS).

W celu realizacji zadań wynikających z ustawy TOAW organizują współpracę z administracją rządową, samorządem terytorialnym i podmiotami gospodarczymi.

Administrowanie zasobami rezerw osobowych realizowane jest przez organy administracji publicznej (rządowe i samorządowe) oraz TOAW (szefa WSzW i WKU).

Pierwszym etapem w realizacji administrowania jest rejestracja przedpoborowych, którą corocznie prowadzi organ samorządu terytorialnego (wójt, burmistrz, prezydent miasta) w okresie od 1 do 31 października każdego roku. Celem rejestracji jest ujęcie na ewidencję administracji samorządowej (szczebla podstawowego) mężczyzn, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 18 l.ż. do 24 l.ż.

Drugim etapem realizacji zadań przez administrację publiczną jest pobór w czasie pokoju i wojny. W czasie pokoju organizatorem poboru na administrowanym terenie województwa jest wojewoda. Współorganizatorem poboru jest administracja samorządowa szczebla powiatowego (starosta) i szczebla gminnego (wójt, burmistrz, prezydent miasta). Wojewoda organizuje współdziałanie

oraz merytoryczną współpracę z TOAW, tj. szefem WSzW oraz WКУ w zakresie realizacji poboru.



Rys. 1. Zakres zadań TOAW.

W czasie wojny pobór na terenie województwa organizuje szef WSzW, który wraz z wojskowymi komendantami uzupełnień czuwają nad prawidłowym przebiegiem poboru, nie angażując w ten proces administracji rządowej i samorządowej.

Kolejnym etapem realizacji zadań przez TOAW w zakresie pokojowego uzupełniania sił zbrojnych są przeznaczenie i powoływanie do czynnej służby wojskowej. Realizację tych czynności wykonuje organ wojskowego komendanta uzupełnień. Zwierzchni nadzór sprawuje nad pokojowym uzupełnianiem szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Przeznaczenie jest to indywidualne określenie poborowemu uznanemu za zdolnego do służby wojskowej jednej z form spełniania obowiązku służby przez Wojskowego Komendanta Uzupełnień. Do form spełniania służby wojskowej przez poborowych należą:

- odbywanie zasadniczej służby wojskowej;
- odbywanie zajęć wojskowych przez studentów (WSM) oraz przeszkolenia wojskowego przez pozostałych absolwentów szkół wyższych;
- odbywanie służby wojskowej w formacjach uzbrojonych;
- odbywanie ćwiczeń wojskowych oraz okresowej służby wojskowej przez żołnierzy rezerwy;
- pełnienie czynnej służby wojskowej w czasie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny przez poborowych i żołnierzy rezerwy.

Organ ten dokonując tego aktu uwzględnia orzeczenia komisji lekarskiej i komisji poborowej. Kierując się potrzebami sił zbrojnych bierze pod uwagę poziom i kierunki wykształcenia oraz kwalifikacje zawodowe poborowego. Czynność tę nazywamy doбором do określonej specjalności wojskowej w jakiej szkolić się będzie poborowy w jednostce wojskowej. Specjalność ta będzie

wykorzystana po odbyciu służby wojskowej przez organ WKU w celu gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych dla potrzeb mobilizacyjnych sił zbrojnych.

Kolejnym etapem administrowania zasobami rezerw osobowych jest powołanie do służby wojskowej przez wojskowego komendanta uzupełnień.

Przez powołanie do służby wojskowej należy rozumieć doręczenie poborowemu przeznaczonemu do określonej służby dokumentu powołania (karty powołania) z ustalonym terminem i miejscem stawiennictwa w jednostce wojskowej. Organ wojskowego komendanta uzupełnień w czasie wręczania dokumentu – karty powołania informuje poborowego o prawach i obowiązkach związanych z powołaniem do służby wojskowej, a w szczególności o prawie polegającym na ochronie stosunku pracy (Kodeks pracy), co w obecnej sytuacji bezrobocia jest bardzo ważnym czynnikiem.

Przeniesienia do rezerwy dokonuje organ wojskowego komendanta uzupełnień (WKU) w stosunku do żołnierzy zwolnionych przedterminowo z pełnienia tej służby do czasu upłynięcia okresu w którym winien być powołany, tj. do końca roku kalendarzowego w którym kończy on 28 lat życia.

Drugą sferą działalności terenowych organów administracji wojskowej (WSzW i WKU) jest zabezpieczenie mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych (JW) przez terenowe organy administracji wojskowej (TOAW).

Jest to zespół przedsięwzięć realizowanych przez Wojewódzkie Sztaby Wojskowe (WSzW) i Wojskowe Komendy Uzupełnień (WKU) we współdziałaniu z organami administracji publicznej (rządowej i samorządu terytorialnego) oraz podmiotami gospodarczymi gospodarki narodowej mających na celu zaplanowanie oraz realizację uzupełniania żołnierzami rezerwy, środkami transportowymi (maszynami) JW, a w czasie mobilizacji zapewnienie ich stawien-

nictwa (dostarczenia) w ustalonych terminach i miejscach oraz wykonanie innych zadań związanych z realizacją tego procesu w czasie kryzysu i wojny<sup>1</sup>.

Istota mobilizacyjnego rozwinięcia polega na planowym włączeniu do istniejących lub powstających struktur organizacyjnych jednostek wojskowych dużych ilości żołnierzy rezerwy, środków transportowych i maszyn oraz innych urządzeń z gospodarki narodowej oraz zapasów materiałowych z uwzględnieniem określonych terminów.

Sprawność i terminowość realizacji przedsięwzięć mobilizacyjnego rozwinięcia JW zależy od działalności planistyczno-organizacyjnej jednostki, ale i od prognozowania i planowania zabezpieczenia tego procesu przez terenowe organy administracji wojskowej (TOAW) – WSzW i WKU w zakresie realizacji postawionych zadań na administrowanym terenie, jak również od zakresu i poziomu współpracy z organami administracji publicznej (rządową i samorządu terytorialnego).

Wynika z tego, że terenowe organy administracji wojskowej mają do wykonania następujące zadania:

- zapewnić ciągłość funkcjonowania WSzW i WKU, tak w czasie pokoju, kryzysu i wojny;
- prognozować i planować potrzeby mobilizacyjne dla jednostek wojskowych w zakresie uzupełniania żołnierzami rezerwy i środkami transportowymi (maszynami);
- prognozować i planować zabezpieczenie i realizację świadczeń osobistych i rzeczowych;
- nadawać przydziały mobilizacyjne żołnierzom rezerwy do zabezpieczenia potrzeb jednostek wojskowych i własnych;

<sup>1</sup> Na podstawie opracowania autora.

- zorganizować i utrzymywać w gotowości do natychmiastowego działania system powołania żołnierzy rezerwy oraz pobierania środków transportowych i maszyn do jednostek wojskowych;
- kierować osiąganiem wyższych stanów gotowości bojowej (OWSGB) – WSzW i WKU oraz zabezpieczeniem mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych;
- współpracować i współdziałać z administracją publiczną w zakresie realizacji zadań obronnych w czasie pokoju i wojny;
- przygotować określone elementy systemu uzupełniania wojsk na skutek ponoszonych strat oraz ich rozwinięcie w przypadku jego uruchomienia;
- określenie przewidywanych skutków i wpływu oddziaływania przeciwnika na organizację i przebieg zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwijania JW.

Od jakości i efektywności oraz sposobu planowania zależy realizacja zaplanowanych przedsięwzięć. Dlatego też główny wysiłek TOAW powinien być skierowany w tym zakresie na właściwe zaplanowanie, tak aby zapewnić sprawne i szybkie wykonanie postawionych zadań.

Zadania jakie realizuje szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w zakresie zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych sprowadzają się do:

- dowodzenia i kierowania WSzW zapewniając pełną realizację postanowionych zadań przez dowódcę OW;
- organizacji i koordynacji całokształtu przedsięwzięć związanych z przygotowaniem WSzW do pełnego zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia JW przez podległe WKU;
- kierowania całokształtem przedsięwzięć i utrzymania St.GB i OWSGB przez WSzW i podległe WKU;

- sprawowaniu nadzoru nad zabezpieczeniem jakościowym uzupełnienia potrzeb mobilizacyjnych JW powierzonych do zabezpieczenia w zakresie stanu osobowego, środków transportowych i maszyn z gospodarki narodowej;
- kontrolowania i gromadzenia informacji o przebiegu mobilizacyjnego rozwinięcia JW na podległym obszarze województwa, a w przypadku wystąpienia zakłóceń realizacji procesu zabezpieczenia mobilizacji JW podejmuje decyzje i składa meldunki do OW o przebiegu mobilizacji;
- sprawowania nadzoru nad prognozą i analizuje wykorzystanie zasobów osobowych, środków transportowych i maszyn z GN oraz uruchamia przedsięwzięcia organizacyjne dla potrzeb uzupełnieniowych ZT (JW);
- wydawania wytycznych (rozkazów) dla podległych WKU oraz koordynuje pracami w czasie procesu planowania przez podległe WKU świadczeń osobistych i rzeczowych dla potrzeb JW oraz innych jednostek organizacyjnych MSWiA;
- prowadzenia informacji władz województwa (wojewodę) oraz administrację niezespoloną realizującą zadania na rzecz sił zbrojnych (Policja, PSP, SG, UOP) szczebla wojewódzkiego;
- uruchomienia i realizacji przedsięwzięć związanych z mobilizacyjnym rozwinięciem ZT (JW);
- planowania i realizacji szkolenia podległych stanów osobowych WSzW i WKU oraz administracji publicznej w zakresie zabezpieczenia procesu mobilizacyjnego ZT (JW) oraz zagrożeń militarnych i niemilitarnych województwa.
- utrzymuje ścisłą współpracę z ZT (JW), administracją publiczną zespoloną i niezespoloną oraz podmiotami gospodarczymi, innymi jednostkami gospodarczymi (UW, TP S.A., PP S.A., Policją, UOP, SG, PSP, PKN „Orlen” – szczebla wojewódzkiego) w zakresie zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia

nięcia ZT (JW), HNS (państwa gospodarza) i zagrożeń militarnych i niemilitarnych.

Głównym ogniwem – które realizuje zadania zabezpieczenia procesu mobilizacyjnego rozwinięcia jest Wojskowy Komendant Uzuppełnień. Zadania dla WKU nałożone przez szefa WSzW realizowane są przy współpracy z dowódcami jednostek wojskowych które ona zabezpiecza. Do zadań w tej płaszczyźnie należy:

- dowodzenie (kierowanie) podległym aparatem WKU zapewniając realizację powierzonych zadań przez szefa WSzW;
- kierowanie całokształtem przedsięwzięć związanych z utrzymaniem wysokiego poziomu St.GB i procesu OWSGB przez WKU, w tym zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia JW;
- prognozowanie, planowanie i realizacja zadań związanych z uzupełnieniem JW rezerwami osobowymi, środkami transportowymi i maszynami;
- nadawanie w porozumieniu z dowódcami JW przydziałów mobilizacyjnych;
- prowadzenie ewidencji rezerw osobowych oraz przedmiotów świadczeń rzeczowych oraz aktualizuje je;
- wystawianie kart powołania żołnierzom rezerwy do czynnej służby wojskowej oraz występuje z wnioskami do organów samorządu terytorialnego (wójta, burmistrza, prezydenta miasta) o nałożenie świadczeń osobistych i rzeczowych niezbędnych do realizacji uzupełnienia JW;
- organizacja przy współudziale organów samorządu terytorialnego kontroli stanu technicznego i maszyn u posiadaczy;
- prowadzenie ewidencji i bilansu zasobów rezerw osobowych, środków transportowych (maszyn) oraz ich wykorzystanie na uzupełnienie JW;

- przekazywanie zainteresowanym organom, instytucjom i zakładom pracy wykonującym zadania na rzecz mobilizacyjnego rozwinięcia JW sygnały o zarządzeniu wykonania przedsięwzięć mobilizacyjnych;
- prowadzenie cyklicznych szkoleń dla podległej kadry i pracowników cywilnych oraz organów samorządu terytorialnego i podmiotów gospodarczych realizujących zadania obronne;
- reklamowanie żołnierzy rezerwy od obowiązku pełnienia czynnej służby wojskowej w razie ogłoszenia mobilizacji i wojny;
- prowadzenie szkoleń i współdziałanie z administracją samorządową (starostą, wójtem, burmistrzem, prezydentem miasta) oraz podmiotami gospodarczymi, administracją niezespoloną na poziomie powiatów (Policją, PSP, OSP, ŻW, UOP, SG, UPP S.A., TP S.A., dowódcami i komendantami garnizonów) w przedmiotowych sprawach oraz w zakresie HNS i zagrożeń militarnych i niemilitarnych oraz zasad udziału wojsk, a także refinansowaniu ich udziału.

W procesie planowania zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych od rozpoczęcia tego etapu główny wysiłek TOAW powinien być skierowany w tym zakresie na właściwe przygotowanie, opracowanie i wdrażanie planu zabezpieczenia procesu mobilizacyjnego.

Etap przygotowawczy powinien obejmować studiowanie materiałów (instrukcji) rozkazów Dowódcy OW, wytycznych Szefa Sztabu OW do rozpoczęcia planowania. Dla wojskowego komendanta uzupełnień będą to rozkazy i wytyczne szefa WSzW.

W etapie drugim opracowania dokumentów do planu wyznaczone zespoły (WSzW i WKU) opracowują dokumenty planistyczne i dokumenty pomocnicze do „Planu działania w czasie OWSGB i ZMRJW” przez TOAW.

Trzeci etap to etap wdrożeniowy, w którym to organizowane są gry decyzyjne, szkolenia, konsultacje, uzgodnienia, w wyniku tych czynności wprowadzane są korekty oraz plany przedstawiane są do zatwierdzenia przełożonym. szef WSzW dokonuje kontroli kompleksowej opracowanych dokumentów.

Planowanie zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia JW należy uznać za właściwe kiedy proces ten zakończył się w nakazanym czasie, zgodnie z opracowanym harmonogramem i złożony został meldunek do szefa Sztabu OW o realizacji wszystkich czynności.

Zgodnie z przyjętą „Strategią obronności RP” w dniu 23.05.2000 r. wskazującą na konieczność kompleksowego i wszechstronnego przygotowania Polski do realizacji wsparcia ze strony państwa gospodarza (HNS) świadczonych na rzecz organizacji NATO i wojsk sojuszniczych działających na terytorium RP. Ponieważ główne zadania i zasoby (siły i środki) służące zabezpieczeniu HNS stanowić będą zasoby wojskowe to również struktury krajowego systemu HNS powinny być tworzone na bazie Sił Zbrojnych RP. Niemniej ważnym ogniwem w realizacji zadań HNS będzie spełniała administracja publiczna i gospodarka narodowa (podmioty gospodarcze). Pociąga za sobą konieczność wypracowania ogólnokrajowego modelu HNS, w tym zakresu i sposobu ścisłej współpracy między stroną cywilną i wojskową.

Istotną rolę w zakresie współpracy i współdziałania z sektorem cywilnym na określonym terenie (województwa, powiatu, gminy) będą odgrywać terenowe organy administracji wojskowej (TOAW). Będą one swoistym łącznikiem pomiędzy administracją publiczną danego terenu, podmiotami gospodarczymi, a naszymi i sojuszniczymi siłami zbrojnymi. W najbliższym czasie będzie to jedno z trzech głównych zadań dla organów Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego na poziomie województwa i Wojskowego Komendanta Uzupelnień na poziomie powiatu i gminy i podmiotów gospodarczych realizujących te zadania.

Celem wsparcia „państwa – gospodarza” jest zapewnienie dowódcy NATO oraz państwom wysyłającym swoje siły, zaopatrzenie w formie materiałowej, usługowej, instalacji i urządzeń z zapewnieniem bezpieczeństwa rejonu i wsparcia administracyjnego. HNS ułatwia, a można powiedzieć umożliwia szybkie wprowadzenie sił w obszar operacji przez zapewnienie ich właściwego przyjęcia, przebywania oraz wsparcia do dalszych działań po rozwinięciu operacji obronnej. System ten pozwala na znaczne zmniejszenie wielkości sił wsparcia logistycznego obcych wojsk działających na korzyść walczących sił zbrojnych (naszego Państwa).

Aby administracja publiczna i podmioty gospodarcze mogły realizować to ważne zadanie musi być stworzone i uchwalone prawo pozwalające na właściwą realizację zadań w zakresie wsparcia „państwa gospodarza” (HNS). Drugą, a można powiedzieć drugim głównym filarem są finanse – budżet obronny, który będzie określał wielkość środków finansowych na realizację tych przedsięwzięć w państwie, a w szczególności w siłach zbrojnych.

Zadania jakie powinny być realizowane przez TOAW (WSzW, WKU) w zakresie wsparcia państwa gospodarza skupić się muszą w trzech pionach zadaniowych, takich jak: (rys. 2)

- zadania operacyjno-bojowe (obronne);
- zadania logistycznego zabezpieczenia realizowane przy współdziałaniu z administracją publiczną i podmiotami gospodarczymi;
- zadania szkoleniowe organów własnych, administracji publicznej i podmiotów gospodarczych.



Rys. 2. Zadania TOAW w zakresie wsparcia państwa gospodarza.

Zadania te winny być realizowane w ramach współpracy z pionem operacyjnym, logistycznym okręgów wojskowych (OW) i rodzajami sił zbrojnych (RSZ). TOAW będą na poziomie województwa powiatu i gminy organem koordynującym te zadania z administracją publiczną i podmiotami gospodarczymi.

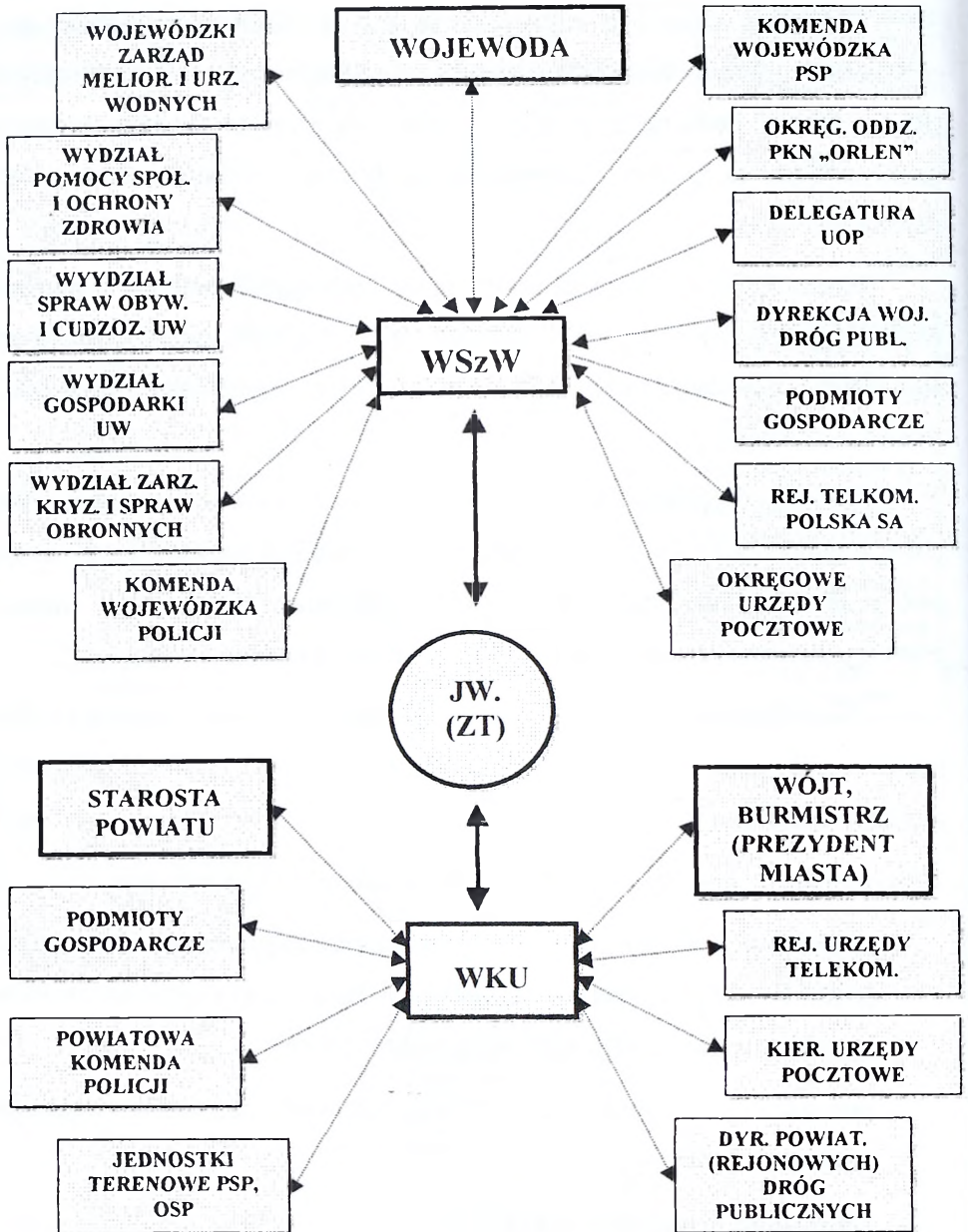
Proces przygotowania wszystkich ogniw realizujących zadania w zakresie wsparcia „państwa gospodarza” wojsk sojusznicznych (HNS) musi być procesem elastycznym, gdyż negocjacje umów nie powinny być realizowane w pośpiechu, doraźnie (ad hoc).

Okresem przygotowawczym do tego procesu winno być ułożenie właściwej współpracy Szefa WSzW i WKU z administracją rządową i powiatową oraz gminy w realizacji zadań obronnych. Współpraca ta odbywa się w oparciu o nową jakościowo sytuację prawną oraz nowe warunki ekonomiczne.

Współpracę w zakresie zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych organizuje Szef WSzW ze strukturami wojewódzkimi, a mianowicie: (rys. 3)

1/ Wydziałem Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców UW w zakresie:

- organizacji powiadamiania, uruchamiania przedsięwzięć mobilizacyjnych (AK AT – Akcja Kurierska Administracji Terenowej), deponowania dokumentów powołania, organizowania punktów zbiórek;
- prowadzenia prac reklamacyjnych oraz nadawania przydziałów organizacyjno-mobilizacyjnych;
- odtwarzania ewidencji wojskowej;
- informowania o strukturze demograficznej ludności na administrowanym terenie;



Rys. 3. Zakres współpracy organów wojskowych z administracją publiczną, zespoloną i niezespoloną oraz z podmiotami gospodarczymi.

- ostrzegania o powstałych zagrożeniach (zakłóceniach), które nastąpiły na terenie województwa, a mogące mieć wpływ na proces mobilizacyjnego rozwinięcia JW (ZT).

2/ Wydziałem Gospodarki UW w zakresie:

- realizacji etatowych świadczeń rzeczowych (uzupełniania potrzeb mobilizacyjnych środkami transportowymi i maszynami z GN) na rzecz JW, których potrzeby nie zostały uzupełnione przez organy samorządu terytorialnego;
- realizacji doraźnych świadczeń rzeczowych na rzecz obrony;
- udostępnienia danych o stanie zasobów środków transportowych i maszyn znajdujących się w posiadaniu podmiotów gospodarczych na administrowanym terenie;
- prowadzenia Wojewódzkiej Ewidencji Pojazdów na potrzeby obronne.

3/ Komendą Wojewódzką Policji w zakresie:

- zapewnienia ładu i porządku w czasie mobilizacji (ochrona tras dowozu dokumentów powołania oraz żołnierzy rezerwy do miejsc mobilizacji);
- deponowania dokumentów powołania;
- doręczania dokumentów powołania przez Policję (AKP)<sup>1</sup>;
- prowadzenie reklamacji i nadawanie przydziałów org.-mob. do jednostek zmilitaryzowanych;
- organizacji regulacji ruchu w miastach i miejscowościach.

4/ Okręgowym Urzędem Pocztowym w zakresie:

- doręczania dokumentów powołania w trybie natychmiastowego stawienia;

---

<sup>1</sup> AKP – Akcja Kurierska Policji.

- doręczania dokumentów powołania w normalnym trybie stawiennictwa.
- 5/ Okręgowym Urzędem Telekomunikacji Polskiej S.A. w zakresie:
- organizacji kierowania i łączności w czasie prowadzenia mobilizacji na administrowanym terenie;
  - organizacji powiadamiania o natychmiastowym stawieniu się w jednostce żołnierzy rezerwy mających telefony w miejscach stałego zamieszkania lub pracy.
- 6/ Delegaturą Urzędu Ochrony Państwa w zakresie:
- zabezpieczenie terenu przed penetracją wywiadowczą;
  - informacji o ludności i nastrojach oraz nastawieniach w stosunku do sił zbrojnych (w szczególności mniejszości narodowych);
  - zabezpieczenia terenu przed sabotażem i dywersją;
  - uprzedzania o mogących zaistnieć niekorzystnych zjawiskach (zagrożeniach) dla procesu mobilizacyjnego rozwinięcia JW (ZT).
- 7/ Okręgowym Oddziałem Polskiego Koncernu Naftowego „ORLEN” w sprawie utrzymania i wykorzystania rezerw paliw płynnych.
- 8/ Dyrekcją Okręgowych Dróg Publicznych w zakresie:
- właściwego utrzymania dróg publicznych na administrowanym terenie (zwłaszcza mostów, przepustów, wiaduktów);
  - naprawy wskazanych wojsku poprzez wojewodę dróg, mostów, przepustów, wiaduktów uszkodzonych w wyniku działań dywersyjnych, wojennych lub klęsk żywiołowych;
  - utrzymania we właściwym stanie infrastruktury drogowej;
  - utrzymania w stałej gotowości dróg tzn. ich przejezdności w przypadku dużych opadów (śniegu, deszczu) i innych klęsk żywiołowych.

9/ Wydziałem Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych w zakresie:

- planowania obronnego i gotowości obronnej województwa;
- obrony miast i ich infrastruktury oraz ochrony;
- udziału w inżynierskiej rozbudowie terenu, a także ewakuacji ludności ze stref bezpośrednich działań wojennych;
- dostosowania posiadanych nieruchomości i rzeczy ruchomych dla potrzeb sił zbrojnych;
- współudziału w zwalczaniu pożarów, zniszczeń (w wyniku działań wojennych i klęsk żywiołowych);
- nadzoru nad realizacją systemu alarmowego powiadamiania sił zbrojnych o zagrożeniach.

10/ Wojewódzkim Zarządem Melioracji i Urządzeń Wodnych w zakresie:

- zabezpieczenia ujęć wody pitnej;
- zabezpieczenia zbiorników wodnych, z których pobierana jest woda dla ludności;
- uruchomienia (budowy) awaryjnych ujęć wody pitnej;
- zabezpieczenia infrastruktury wodnej (tamy, mosty, przepusty) przed działalnością dywersyjną.

11/ Wydziałem Pomocy Społecznej i Ochrony Zdrowia UW w zakresie:

- przygotowania służby zdrowia do działań w czasie mobilizacji, zagrożenia i wojny w przedmiocie wydzielenia bazy szpitalnej dla sił zbrojnych;
- wydzielenie środków opatrunkowych i materiałów krwiopochodnych i farmaceutycznych dla sił zbrojnych.

12/ Podmiotami gospodarczymi (firmy państwowe, spółki prawa handlowego) w zakresie:

- etatowych i doraźnych świadczeń na rzecz obrony;
- odpłatnego dostosowania środków transportowych do eksploatacji w wojsku na podstawie zawartych umów;
- prowadzenie prac reklamacyjnych i nadawania przydziałów org. mob. do jednostek zmilitaryzowanych;
- powołanie żołnierzy rezerwy na ćwiczenia wojskowe.

Jako niższy szczebel (podstawowy) TOAW jest Wojskowy Komendant Uzupełnień, który zgodnie z obowiązującymi dokumentami współpracuje z organami samorządu terytorialnego (starostami, wójtami, burmistrzami (prezydentami miast) oraz podmiotami gospodarczymi w zakresie:

- 1) szczegółowych uzgodnień akcji kurierskiej (AK AT);
- 2) ustalania sposobów jej uruchamiania;
- 3) wyznaczania dróg dowozu i terminu dostarczenia dokumentów powołania;
- 4) zaleca i organizuje rekonesans wyznaczonych miejsc gminnych (miejskich) punktów zbiórek oraz sił i środków do przewiezienia żołnierzy rezerwy;
- 5) ustala terminy składania meldunków o przebiegu AK AT;
- 6) czuwa nad prawidłowością typowania osób do reklamacji wraz z samorządem terytorialnym;
- 7) sprawuje nadzór wraz z organem wojewody nad aktualnością dokumentacji rezerw osobowych i środków transportowych;
- 8) współdziała w odtwarzaniu ewidencji wojskowej;

- 9) bierze czynny udział z administracją samorządową w zakresie uzupełnienia potrzeb mobilizacyjnych JW środkami transportowymi i maszynami w ramach świadczeń na rzecz obrony;
- 10) we współdziałaniu z podmiotami gospodarczymi ustala sposób informowania o niesprawnościach pojazdów, planowanych remontach oraz innych poczynaniach;
- 11) współdziała z podmiotami gospodarczymi oraz osobami fizycznymi w zakresie terminowego realizowania świadczeń na uzupełnienie JW oraz świadczeń doraźnych;
- 12) współdziała z Poczta Polską w zakresie doręczania dokumentów powołania;
- 13) w ramach współpracy z urzędami Telekomunikacji Polskiej S.A. należy zapewnić utrzymanie łączności z terenowymi organami administracji, samorządem terytorialnym i podmiotami gospodarczymi;
- 14) współdziała z Powiatowym Komendantem Policji oraz posterunkami Policji ustala przedsięwzięcia zapewniające ład i porządek w czasie prowadzenia mobilizacji oraz nadawania przydziałów org.-mob. do jednostek zmilitaryzowanych Policji i MSWiA;
- 15) współpracuje z organami Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych w zakresie organizacji i kierowania zagrożeniami procesu mobilizacyjnego, takimi jak: klęski żywiołowe, pożary, skażenia chemiczne i przemysłowe) na administrowanym terenie;
- 16) współpracuje z zakładami pracy w zakresie powiadamiania żołnierzy rezerwy przebywających w miejscu pracy o zarządzeniu mobilizacji oraz wydzielania środków transportowych (maszyn) na uzupełnienie JW, jak również potrzebie wydzielania świadczeń osobistych i rzeczowych.

Powstanie nowej sytuacji ekonomiczno-prawnej zmusza Terenowe Organy Administracji Wojskowej do nowych jakościowo kontaktów i zacieśnienia stałej (permanentnej) współpracy z organami administracji rządowej, samorządu terytorialnego i podmiotami gospodarczymi.

Wzrostowi zadań spoczywających na terenowych organach administracji wojskowej – WSzW i WKU nie towarzyszą zmiany organizacyjne w tych organach dostosowujące te organy do nowych zadań i wymagań. Wymagania i zmiany, których należy dokonać wielokrotnie są niezależne od tych organów. Pilnych zmian należy dokonać w zakresie:

1. Zmian aktów prawnych takich jak ustawa o powszechnym obowiązku obrony.
2. Zmian aktów wykonawczych – rozporządzeń, zarządzeń dotyczących realizacji zadań obronnych przez administrację publiczną oraz podmioty gospodarcze.
3. Korekty i rozszerzenia zasad finansowania zadań realizowanych przez podmioty gospodarcze i administrację rządową i samorządową.
4. Centralizacji i komputeryzacji baz danych w zakresie obronności państwa oraz dostępności tych danych dla potrzeb TOAW.
5. Klasyfikacji sprzętu – pojazdów samochodowych, a w szczególności maszyn inżynierskich przeznaczanych do realizacji zadań obronnych, w tym dla sił zbrojnych.
6. Ustalenia czytelnych kryteriów oraz kwalifikacji osób przewidzianych do prac związanych z obronnością.
7. Centralizacji szkolenia osób z administracji rządowej i samorządu terytorialnego obejmujących stanowiska związane z obronnością w poszczególnych ogniwach kierowania państwem.

Sformułowane wnioski dają podstawę do właściwej realizacji postawionych zadań przez terenowe organy administracji wojskowej w aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej.

kpt. dypl. Grzegorz Lewandowski\*

## PROBLEMY PLANOWANIA I WYKORZYSTANIA ŚWIADCZEŃ Z GOSPODARKI NARODOWEJ NA RZECZ SIŁ ZBROJNYCH RP

Historia wojskowości Polski i innych państw wskazuje, że zawsze istniała konieczność wspierania sił zbrojnych (*w okresie przygotowań do wojny i prowadzenia działań zbrojnych*) przez ogół społeczeństwa. Wielkość tego wsparcia uzależniona była od jakości armii (*wyposażenia, ukompletowania w stosunku do etatu czasu „W”*) oraz możliwości ekonomicznych państwa i jego obywateli.

Współcześnie wspieranie obronności ojczyzny jest nadal obowiązkiem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, realizowane jest ono w ramach powszechnego obowiązku obrony. Powyższe obliuguje wszystkie organy administracji publicznej, podmioty gospodarcze (*niezależnie od formy własności*), inne organizacje społeczne oraz każdego obywatela do udziału w umacnianiu obronności kraju. W ramach tego obowiązku (zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi) obywatele, podmioty gospodarcze oraz instytucje są zobowiązane między innymi do wykonywania świadczeń na rzecz obrony<sup>1</sup>.

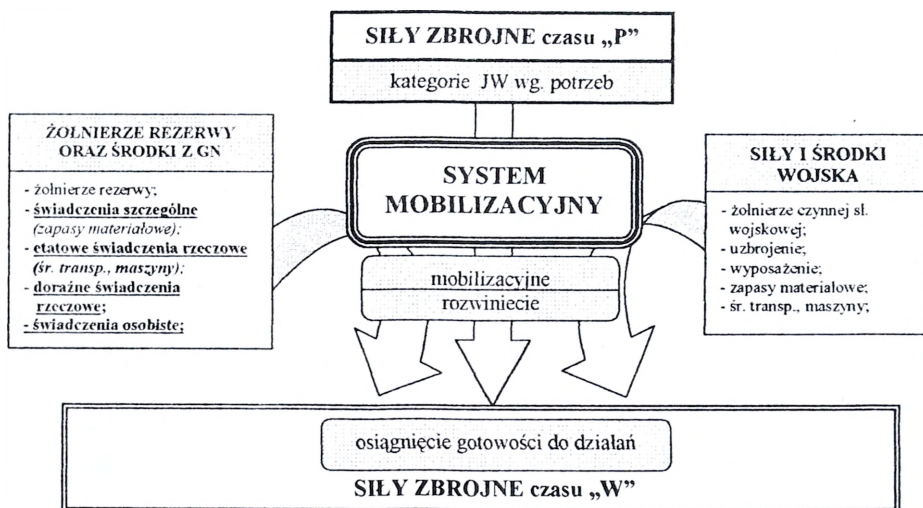
Problemy zasygnalizowane w temacie należy rozpatrzyć w dwóch zasadniczych aspektach. Pierwszy, to zmiany organizacyjne i jakościowe dokonujące się w naszych siłach zbrojnych spowodowane wejściem Polski w strukturę NATO. Drugi, to przekształcenia jakościowo-strukturalne w sferze gospodarki narodowej, które dokonują się od początku lat 90-tych.

\* kpt. dypl. Grzegorz Lewandowski jest asystentem w KOiMW.

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP (Dz.U. z 1992 r., nr 4, poz. 16 - art. 4, ust. 2).

Przed przystąpieniem do meritum sprawy, konieczne jest przypomnienie istoty świadczeń. Świadczenia w prawie cywilnym rozumiane są jako:

„... zachowanie się dłużnika przewidziane treścią zobowiązania, .... przedmiot, sposób, czas i miejsce świadczenia określa umowa lub ustawa”<sup>1</sup>, czyli dłużnikiem wobec państwa, które realizuje zadania obronne jest ogół społeczeństwa wraz z posiadany majątkiem. Należy stwierdzić, że **istotą świadczeń** jest wykonanie pewnych czynności lub oddanie do użytkowania posiadanych nieruchomości i rzeczy ruchomych na cele obronne przez osoby fizyczne, podmioty gospodarcze i administrację publiczną. Dla dokładniejszego zrozumienia i zobrazowania powyższego stwierdzenia, świadomie nie przytaczając definicji zawartych w leksykonach czy encyklopediach wojskowych, efektywniejsze będzie umiejscowienie świadczeń w systemie mobilizacyjnym naszych sił zbrojnych (rys. 1) oraz pokazanie roli jaką spełniają na rzecz jednostek wojskowych (rys. 2).



Rys. 1. Istota systemu mobilizacyjnego.

(źródło: opracowanie własne na podstawie, J. Babuła, *Systemy mobilizacyjne SZ*, Warszawa 1995, s. 51.)

<sup>1</sup> Encyklopedia powszechna PWN, t. IV, Warszawa 1976, s. 384.

Z tego znanego schematu jasno wynika, że na dzień dzisiejszy siły zbrojne nie są w stanie osiągnąć gotowości do działań bez uruchomienia systemu świadczeń. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewystarczający stopień rozwinięcia<sup>1</sup> większości jednostek wojskowych (zarówno w stanie osobowym jak i w zakresie środków transportowych).



Rys. 2. Świadczenia GN na rzecz sił zbrojnych.

(źródło: M. Kuliczkowski, *Znaczenie militarne transportu*, *Myśl Wojskowa*, nr 4/1998r., s. 79.

Na (rys. 2) pokazano grupy świadczeń za pomocą, których mogą być realizowane zamierzenia w trudnych dla sił zbrojnych przedsięwzięciach mobilizacyjnego rozwijania oraz osiągnięcia gotowości bojowej.

Po przedstawieniu istoty i zakresu przedsięwzięć realizowanych przez grupy świadczeń, można próbować odpowiedzieć na zawarte w temacie problemy. Można zapytać, po co zajmować się świadczeniami skoro obowiązek ich

<sup>1</sup> Stopień rozwinięcia sił zbrojnych w czasie pokoju – to procentowy wskaźnik wyrażony stosunkiem etatu pokojowego do etatu wojennego (Ep:Ew).

realizacji zapisany jest w *Ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP*<sup>1</sup> i sprecyzowany w *Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie świadczeń na rzecz obrony*<sup>2</sup>. Obecnie zmusza nas do tego zmiana niektórych, ale podstawowych składników otoczenia systemu świadczeń wspierających siły zbrojne. W związku z tym rodzi się pytanie, **dlaczego system świadczeń pozostaje niedostosowany do potrzeb i rzeczywistości, czyli jest anachroniczny i nierealny, skoro otoczenie, które ma wspomagać, uległo radykalnej zmianie?**

### **Świadczenia a zmiany organizacyjne i jakościowe w siłach zbrojnych.**

Przechodząc do rozpatrywania pierwszego aspektu, czyli **zmian organizacyjnych i jakościowych w siłach zbrojnych**, należy przypomnieć, że w wyniku przyjętych „*Celów Sił Zbrojnych RP*” dokonano ich podziału na:

- 1) siły wydzielone do NATO (*siły reagowania, główne siły obronne i siły wzmocnienia*);
- 2) siły pozostające pod dowództwem narodowym (*OT, szkolnictwo, logistyka stacjonarna, administracja wojskowa*);

Pierwszy komponent, czyli siły wydzielone do NATO muszą prezentować profesjonalizm, nowoczesność, gotowość do działań w każdych zaistniałych warunkach. Czy powyższe wymogi są na dzień dzisiejszy spełnione? Trudno sobie wyobrazić BZ czy BPanc uczestniczącą w operacji poza granicami kraju, a zarazem posiadającą „*zastępcze środki transportowe*” uzyskane w wyniku realizacji świadczeń. Powyższe spowoduje, że w logistyce oddziałów i pododdziałów zamiast samochodów ciężarowo-terenowych, będą użyte samochody szosowe i autobusy. Zamiast pojazdów terenowych i motocykli w pododdziałach rozpoznawczych, wystąpią samochody dostawcze. W skali całych sił zbroj-

<sup>1</sup> Ustawa o powszechnym obowiązku obrony RP z dnia 21 listopada 1967r. (Dz.U. z 1992 r. nr 4, poz. 16).

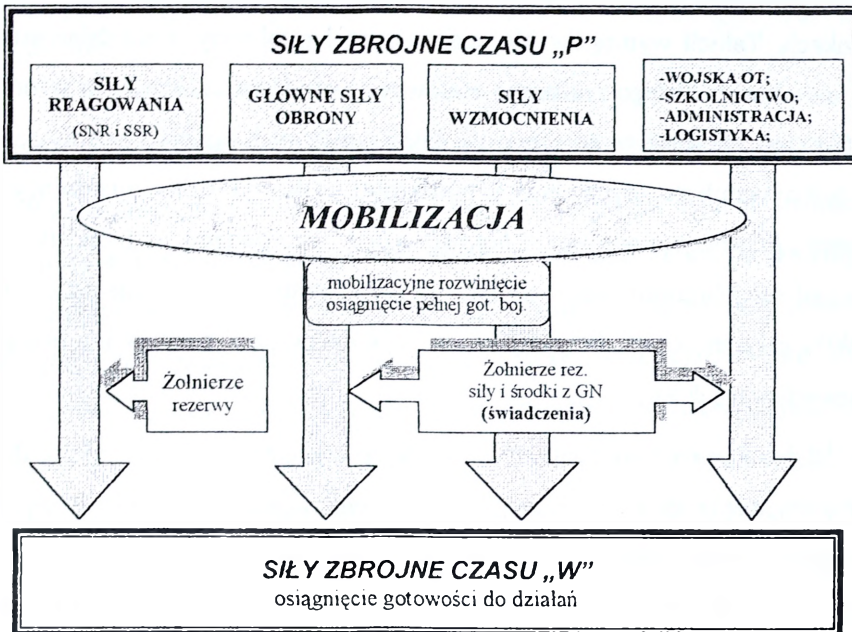
<sup>2</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 września 1993 r. w sprawie świadczeń na rzecz obrony (Dz.U. nr 85, poz. 396).

nych „zastępcze środki transportowe” stanowią 50% pobieranych z gospodarki narodowej w czasie mobilizacyjnego rozwijania. Niepokojąca sytuacja występuje także w zakresie uzupełniania sił zbrojnych śmigłowcami i samolotami transportowymi, które przeznaczone są w większej części dla jednostek sił reagowania. Wymienione lotnicze środki transportowe zabezpieczają około 80% potrzeb mobilizacyjnych, a dodatkowo blisko 50% tego sprzętu jest niesprawna (głównie samoloty AN-2), jednocześnie część śmigłowców znajduje się poza granicami kraju<sup>1</sup>. Taka sytuacja wydaje się nienormalna chyba, że nadal zdecydowani będziemy na „prowizorkę” i zbieranie z całych sił zbrojnych jednego czy dwóch batalionów wyposażonych w miarę nowocześnie. Nasuwa się jednak pytanie, co się wydarzy, jeśli sojusznicy lub sytuacja zmuszą nas do zaangażowania większych sił? Ciągły brak środków przeznaczonych na obronność u państwa średniego w Europie, a jednocześnie szczyłącego się sukcesami gospodarczymi, nie jest wytłumaczeniem. Wiarygodności i zaufania u naszych sojuszników takimi działaniami na pewno nie uzyskamy.

Powyższe rozważania zmuszają nas do rewizji dotychczasowych poglądów na temat świadczeń i ich miejsca w systemie mobilizacji zreorganizowanych sił zbrojnych. Od razu narzuca się stwierdzenie, że w stosunku do sił reagowania oraz części głównych sił obrony potrzeba realizacji świadczeń (szczególnie etatowych świadczeń rzeczowych) jest bardzo wątpliwa, jeśli myślimy realnie o osiągnięciu gotowości bojowej w tego typu jednostkach wojskowych. Dlatego schemat zawierający istotę mobilizacji mógłby być następujący (rys. 3).

---

<sup>1</sup> Dane pochodzą z analiz przeprowadzonych przez Sztab Generalny WP w 1998 roku.



Rys. 3. Istota systemu mobilizacyjnego – propozycja.  
(źródło: opracowanie własne)

Powyższy rysunek pokazuje, że jednostki wojskowe sił szybkiego i natychmiastowego reagowania nie powinny korzystać ze świadczeń w procesie mobilizacji, a jedynie uzupełniać stany osobowe do etatu czasu „W” wykorzystując najlepiej wyszkolonych żołnierzy rezerwy. Powodem takiej koncepcji jest to, że siły reagowania należące do najwyższych kategorii gotowości, są stosunkowo wysoko uкомплектовane stanem osobowym w stosunku do etatu czasu „W”. Taka sytuacja pozwala zrealizować wszystkie czynności procesu mobilizacji siłami własnymi jednostki, czyli nie wymaga korzystania ze świadczeń osobistych i doraźnych świadczeń rzeczowych. Ponadto siły reagowania muszą sprostać podwyższonym wymaganiom w zakresie: gotowości do użycia, wyszkolenia, stosowania nowych procedur dowodzenia, a przede wszystkim wyposażenia. Właśnie wyposażenie tych jednostek nie może być przypadkowe, lecz

wysoce niezawodne, przygotowane do realizacji różnorodnych zadań w każdych warunkach. Takich wymogów nie spełnia sprzęt pobierany z zasobów gospodarki narodowej, dlatego realizacja etatowych świadczeń rzeczowych w odniesieniu do jednostek sił reagowania nie daje wymiernych korzyści operacyjnych, lecz tylko wątpliwe oszczędności budżetowe. Dlatego zapis znajdujący się w nowej „Instrukcji o gotowości bojowej wojsk” stanowiący, że jednostki wojskowe sił natychmiastowego i szybkiego reagowania powinny posiadać od 90 do 100% zasadniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego<sup>1</sup>, niestety nie przystaje do nowych warunków.

Mając na uwadze powyższe argumenty, wydaje się koniecznością, dokonanie zakupów środków transportowych w celu większego uniezależnienia się od gospodarki narodowej. Jest to zadanie szczególnie trudne, gdyż aktualnie na stanie Wojska Polskiego znajduje się około 13.000 pojazdów (80% etatu czasu „P”), należy zakupić dodatkowo ok. 3000 samochodów ciężarowych, osobowo-terenowych i specjalnych dla uzupełnienia etatu<sup>2</sup>. Ponadto sytuację pogarsza fakt, że średni czas eksploatacji tych pojazdów wynosi kilkanaście lat. W związku z tym, trzeba wycofać w ciągu najbliższych pięciu lat prawie połowę stanu. Zakup 9,2 tys. aut do 2012 roku miałby kosztować 2 mld PLN, niestety środki finansowe pozwolą na 30% realizację tego planu<sup>3</sup>, co ostatecznie spowoduje dalsze powiększenie potrzeb mobilizacyjnych sił zbrojnych. Natomiast system świadczeń, który obowiązuje, może być po pewnych modyfikacjach nadal stosowany w stosunku do części jednostek sił głównych, jednostek wojsk OT oraz stacjonarnych jednostek logistycznych. Taką innowacją, może być próba przeznaczenia na mobilizacyjne uzupełnienie wybranych jednostek sił głównych sprzętu tylko jednej marki (np.: „Jelcz” lub „Star”), co znacznie poprawiłoby ich gotowość bojową. Podobne rozwiązanie wypracowały siły zbrojne Szwecji,

<sup>1</sup> Instrukcja o gotowości bojowej wojsk. Warszawa 1999r. s.10.

<sup>2</sup> J. Brach: Samochody ciężarowe dla WP, Nowa Technika Wojskowa, nr 3/1999r. s.19.

<sup>3</sup> Tamże, s.19.

gdzie na czas mobilizacji planuje się pobierać pojazdy samochodowe tylko marki „Volvo”<sup>1</sup>.

### **Świadczenia a zmiany jakościowo strukturalne w gospodarce narodowej.**

Przechodząc do drugiego aspektu wpływającego na system świadczeń, czyli **zmian w gospodarce narodowej**, trzeba stwierdzić, że ma on decydujący wpływ głównie na świadczenia rzeczowe, ponieważ w wyposażeniu jednostek wojskowych w czasie pokoju znajdują się tylko wyspecjalizowane środki transportowe oraz pewna liczba środków uniwersalnych przeznaczonych do zabezpieczenia procesu szkolenia i codziennego funkcjonowania jednostek<sup>1</sup>. Dlatego duża część środków transportowych jest pobierana przez wojsko w ramach świadczeń. W związku z tym, podmioty gospodarcze są zobligowane do przekazania lub udostępnienia siłom zbrojnym określonej liczby sprawnych technicznie środków transportowych i maszyn, które w okresie mobilizacji i wojny będą wykorzystane do zabezpieczenia procesu mobilizacji oraz jako uzupełnienie do etatu czasu „W” jednostek wojskowych.

Lata dziewięćdziesiąte dla polskiej gospodarki narodowej to konieczność funkcjonowania na zasadach wolnego rynku, czyli konieczności sprostania wysokim wymaganiom jakościowym, konkurencyjnym, ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa. Te wymagania spowodowały zmiany całego systemu komunikacji kraju oraz szybką specjalizację środków transportowych, co nie zawsze jest korzystne z punktu widzenia potrzeb sił zbrojnych. Te niekorzystne zmiany to:

- 1) **rozproszenie zakładów pracy** - trudność nakładania i egzekwowania realizacji zadań obronnych, mniejsza liczba i jakość środków w dużych przedsiębiorstwach transportowych;

<sup>1</sup> Sprawozdanie z wizyty przedstawicieli Zarządu Mobilizacji i Uzupelnień Szt. Gen. WP w Królewskich Siłach Zbrojnych Szwecji w dniach 25-30.08.1998 r.

2) **niekorzystne kierunki rozwoju taboru samochodowego** – duża różnorodność sprzętu (*często wyeksploatowanego*), brak pojazdów ciężarowo-terenowych o średniej ładowności (*najbardziej przydatnych dla sił zbrojnych*) i wyodrębnienie się wzorem krajów Europy Zachodniej trzech zasadniczych grup środków transportowych, tj:

- pojazdy uniwersalne niskotonażowe, ładowność do 4 ton;
- pojazdy uniwersalne wysokotonażowe do przewozu na duże odległości (*często ciągnik siodłowy i naczepa*), ładowność do 30 ton;
- pojazdy specjalizowane w pełnym przedziale tonażowym<sup>1</sup>.

3) **zwiększony udział transportu samochodowego w systemie zaopatrywania kraju** – w okresie zagrożenia i wojny możliwość zablokowania dróg, nie przewidywalny dla funkcjonowania systemu zaopatrywania kraju ubytek środków transportu do sił zbrojnych.

Powyższa sytuacja niezależna od sił zbrojnych, zmusza (*jak wskazują to wytyczne przełożonych*) zespoły zajmujące się planowaniem świadczeń do dużej elastyczności w działaniu. Ta „**elastyczność w planowaniu świadczeń**” to nic innego jak prowizorka i łatanie dziur, bo jak nazwać sytuację, gdzie około 50% pojazdów planowanych do pobrania z gospodarki narodowej stanowią „*pojazdy zastępcze*”. Jak taki stan rzeczy wpływa na osiągnięcie gotowości bojowej? Wniosek nasuwa się sam, ktoś jest przecież odpowiedzialny za tworzenie nierealnych etatów jednostek wojskowych, których nie można zabezpieczyć z zasobów posiadanych przez podmioty gospodarcze. Dla przykładu, jednostki zmuszone są do zapotrzebowania pojazdów i sprzętu, którego jest niewiele w gospodarce narodowej, (*tj.: ciągników samochodowych ciężkich, samochodów ciężarowo-terenowych, przyczep o nośności powyżej 30 ton, cystern paliwowych o pojemności 4,5 m<sup>3</sup>, ruchomych warsztatów remontowych i obsługowych, labo-*

<sup>1</sup> M. Kulickowski, Znaczenie militarne transportu. Myśl Wojskowa, nr 4/1998r, s. 75.

ratoriów drogowo-lotniskowych, równiarek, zagęszczarek, śmigłowców i samolotów transportowych). Ponadto występują braki w pojazdach specjalnych, których w gospodarce narodowej wcale nie ma, a uzupełnienie zastępcze nie wchodzi w rachubę (np. warsztaty naprawy broni strzeleckiej oraz sprzętu optycznego, sale opatrunkowe i operacyjne, węzły dowodzenia). Te braki oraz duże potrzeby mobilizacyjne odbijają się niekorzystnie na terytorialności uzupełnienia, gwałtownie wzrastają międzywojewódzkie przerzuty sprzętu (w 1998 roku o 25% w stosunku do roku poprzedniego), taka sytuacja ma także negatywny wpływ na terminy osiągania gotowości bojowej przez jednostki wojskowe.

Z drugiej strony nasuwa się pytanie, jak zachowa się system zaopatrzenia kraju w czasie wojny, jeśli na zaspokojenie potrzeb mobilizacyjnych sił zbrojnych wykorzystana się znaczną liczbą pojazdów samochodowych i maszyn. Zaznaczyć należy, że istnieje pewna granica możliwości zaspokojenia potrzeb wojska kosztem sił i środków z gospodarki narodowej, której przekroczyć nie można, co pokazują ćwiczenia mobilizacyjne, kiedy to wojewodowie zmuszeni byli często do interwencji na rzecz zaniechania pobierania pewnej liczby pojazdów, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności. Znow przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w małej liczbie środków transportowych posiadanych przez siły zbrojne w czasie „P”.

Jeszcze innym problemem wiążącym się ze zmianami ustroju gospodarczo-politycznego w naszym kraju jest **stan prawny** w odniesieniu do systemu świadczeń, który wymaga znaczącej przebudowy. Rozwiązania wymaga sprawa świadczeń szczególnych, dla których brakuje przepisów wykonawczych. Akty prawne dotyczące powiązań kompetencyjnych organów administracji publicznej wykonujących zadania na rzecz obronności są niedopracowane. Brak jest pełnego systemu informacji o zasobach, na które mogą być nałożone

---

<sup>1</sup> Tamże, s. 86.

świadczenia, chodzi głównie o maszyny i urządzenia budowlane nie ujmowane w żadnej ewidencji. Nie wchodząc głęboko w szczegóły (*które mogą być tematem oddzielnego artykułu*), trzeba stwierdzić, że najpilniejszą sprawą do rozwiązania w sferze prawnej jest stworzenie instrumentów zachęcających podmioty gospodarcze do aktywnego angażowania się na rzecz obronności (*wydzielania środków transportowych i maszyn w ramach świadczeń*). Stworzenie systemu motywacyjnego wymusza z jednej strony brak przepisów lub ich dezaktualizacja jeśli chodzi o możliwość oddziaływania państwa na podmioty zobligowane do świadczeń na rzecz obrony (*zmiany własności prawnej*), a z drugiej strony wzrastające potrzeby mobilizacyjne (*ilościowe i jakościowe związane z wstąpieniem Polski do NATO oraz zmniejszeniem SZ na czas „P”*), które coraz trudniej uzupełniać. W gospodarce rynkowej, gdzie nie ma centralnego sterowania i nie ma możliwości obligatoryjnego nakładania zadań obronnych na posiadaczy nieruchomości i rzeczy ruchomych. Mając na uwadze jakość świadczeń, należy jak najszybciej materialnie zachęcić posiadaczy do wydzielania środków na rzecz obrony, co będzie warunkować gotowość państwa do odparcia wszelkich zagrożeń, a jednocześnie wyższą jakość sił zbrojnych. Rozwiązania w tym względzie mogą być różnorodne, oto niektóre propozycje:

- ulgi inwestycyjne i odpisy podatkowe dla podmiotów gospodarczych wydzielających środki transportowe i maszyny w ramach świadczeń;
- dotacje finansowe, pożyczki na preferencyjnych warunkach;
- przeglądy techniczne sprzętu pobieranego z gospodarki narodowej na koszt wojska lub w wojskowych stacjach diagnostycznych.

Niedoskonałość rozwiązań prawnych pogłębia także sytuacja, w której organy ustawodawcze nie nadążają z uchwalaniem poprawek do obowiązujących przepisów prawnych związanych ze zmianami jakie zaistniały po **reformie administracji publicznej** oraz w związku z możliwością wykorzystania

świadczeń w czasie zwalczania klęsk żywiołowych. Obrazuje to fakt, że zmiany dotyczące tych dwu zagadnień zostały wprowadzone w „Ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP”, natomiast nie zostały dokonane w „Rozporządzeniu RM z dnia 6 września 1993 r. w sprawie świadczeń na rzecz obrony”, pomimo przygotowania odpowiedniego projektu przez Sztab Generalny WP.

Przedstawione problemy wskazują, że nasz system mobilizacyjny oparty jest na słynnej zasadzie minimalnego „zamrażania” środków transportowych i maszyn w jednostkach wojskowych, a maksymalnego ich wykorzystania z zasobów gospodarki narodowej<sup>1</sup>. Dodatkowo brak poważniejszych zakupów sprzętu dla wojska od 1989 roku<sup>2</sup> powoduje, że siły zbrojne muszą w coraz większym stopniu korzystać z zasobów będących w posiadaniu podmiotów gospodarczych. Dla przykładu, siły zbrojne Francji posiadają potrzeby mobilizacyjne w zakresie środków transportowych na poziomie kilkunastu tysięcy pojazdów i w najbliższej przyszłości przewiduje się całkowite zaspokojenie potrzeb armii w pojazdy samochodowe ogólnego użytku. Porównując, nasze siły zbrojne planują wykorzystać około 80 tysięcy pojazdów z gospodarki narodowej (z tendencją do wzrostu). Widać zatem, że system świadczeń w warunkach polskich jest koniecznością i skomplikowanym przedsięwzięciem. Należy jednak być ostrożnym, ponieważ to powiększone „zamrażanie” jest kuszące z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, ale z punktu widzenia gotowości bojowej sił zbrojnych jest zjawiskiem wielce niekorzystnym. Jednostki wojskowe wyposażone w dużej mierze w zastępcze środki transportowe nie osiągają w pełni swojej złożonej struktury funkcjonalnej, nawet po zakończeniu mobilizacji, a w konsekwencji nie są gotowe do wypełniania zadań dla nich przewidzianych w okresie kryzysu, zagrożenia i wojny.

<sup>1</sup> J. Babula, Systemy mobilizacyjne sił zbrojnych, Warszawa 1995, s. 85.

<sup>2</sup> E. Firliej, Finansowe aspekty integracji Polski z NATO, Sprawy Międzynarodowe, nr 1/1996 r. s. 39.

Podsumowując treści zawarte w wystąpieniu, trzeba stwierdzić, że funkcjonowanie **systemu świadczeń** uzależnione jest od gospodarki narodowej, administracji publicznej, obowiązującego prawa, ale z drugiej strony służy siłom zbrojnym, które wpływają na szeroko pojęte bezpieczeństwo państwa. W związku z tym, system ten musi być tak skonstruowany, aby zapewnić Siłom Zbrojnym RP możliwość:

- realizacji zadań wynikających z członkostwa w sojuszu;
- powiększania własnej zdolności do obrony;
- współuczestniczenia w zwalczaniu i likwidacji skutków klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska.

Możliwość realizacji wyżej wymienionych zadań, nie da się osiągnąć jedynie działaniami pozornymi. W pierwszym rzędzie należy stworzyć realny harmonogram zakupów środków transportowych, który miałby na celu przede wszystkim podnieść na wyższy poziom gotowość bojową i zmniejszenie potrzeb mobilizacyjnych jednostek wojskowych (*w pierwszej kolejności sił reagowania*). Dopiero wtedy można myśleć o modyfikacjach i ulepszeniach organizacyjno-prawnych systemu świadczeń, które były wcześniej omawiane.

Zastanawiając się nad przyczynami trudności, jakie piętrzą się wokół systemu świadczeń, wyłania się pewna prawda, **skończył się okres świętowania z okazji naszej przynależności do NATO** oraz wygłaszania przez polityków deklaracji o gotowości ponoszenia wydatków na modernizację sił zbrojnych a rozpoczął się etap realnego wprowadzania tych deklaracji w życie. Niestety, daje się zauważyć pewna prawidłowość, że większość zmian wymuszają na nas partnerzy z NATO, chociaż i te realizowane jest bardzo opornie (*patrz: realizacja Celów Sił Zbrojnych oraz tworzenie kolejnych i nierealizowanych planów modernizacji SZ RP*), sami nie potrafimy zdobyć się na inicjatywę, schowani za bezpieczną tarczą nowych aliantów. A przecież politycy i wojskowi sojuszu us-

wiadają nam, że na pytanie, jaka ma być nasza armia, musimy odpowiedzieć sobie sami. Jednak oczekują od nas, że będziemy sojusznikiem „z *krwi i kości*”.

płk rez. dr hab. Jan Wojnarowski

## PODSUMOWANIE SYMPOZJUM

Proszę Państwa, przedstawiliśmy epizody z teorii i praktyki oraz historii mobilizacyjnej na okoliczność 30-lecia utworzenia naszej Katedry - jednostki organizacyjnej w Akademii.

Nasze rocznicowe sympozjum uświetnili swoją obecnością: szef Generalnego Zarządu Uzuppełnień i Spraw Personalnych, Komendant i Zastępca Komendanta WS-O, szefowie katedr, przedstawiciele SG WP oraz zasłużeni weterani pionu mobilizacyjnego SZ RP.

W dokumentach rangi państwowej czytamy, że granice polskiego bezpieczeństwa nie określają już politycznych granic kraju. Mamy być gotowi do działań zbrojnych, prewencyjnych, stabilizacyjnych i humanitarnych w Europie i w jej geograficznym otoczeniu. Zatem znana maksyma mówiąca, iż w czasie pokoju należy szykować się do wojny, nie straciła na znaczeniu i ma szczególne odniesienie do przygotowań mobilizacyjnych w państwie i w siłach zbrojnych.

Można w obecnych przygotowaniach mobilizacyjnych zaobserwować dominację czynnika jakościowego nad czynnikiem czasu i ilości.

Uświadamiam sobie, iż przeznaczony czas na sympozjum – spotkanie pokoleń dobrze został spożytkowany, pozwolił nam – pracownikom Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk pokazać, że istniejemy i działamy, a Wam szanowni goście – byli pracownicy i współpracownicy Katedry przywołać przeszłość i wzbudzić refleksje. Przy tym pragnę podkreślić Panowie oficerowie, że wasze opracowania i przez was stworzona baza dydaktyczna jest i będzie jeszcze długo wykorzystywana w AON.

Wysoka gotowość mobilizacyjna SZ RP jest jednym z głównych standardów NATO i dowodzi naszej wiarygodności militarnej, jako członka tego Sojuszu. Podkreśla to szczególnie obecny Minister Obrony Narodowej Pan Bronisław KOMOROWSKI.

Wyrażam przekonanie, iż problematyka mobilizacyjno-uzupełnieniowa będzie postrzegana i promowana w instytucjach reprezentowanych przez naszych doktorów i absolwentów studiów podyplomowych. Bowiem wiedza, Panowie doktorzy wypromowani w naszej Katedrze, daje pokorę wielkiemu, dziwi przeciętnego, a nadyma małego.

Tym akcentem pragnę zakończyć teoretyczną część sympozjum i przejść do praktyki.

## SPIS TREŚCI

płk dr hab. Jacek PAWŁOWSKI	Wprowadzenie na otwarcie sympozjum z okazji 30-lecia powołania Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk .....	3
płk rez. dr hab. Jan WOJNAROWSKI	Wybrane elementy systemu mobilizacyjnego Sił Zbrojnych RP .....	5
płk dr Waldemar GÓRECKI	Geneza Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk .....	17
płk w st. spocz. prof. dr hab. Julian BABULA	Mobilizacja Sił Zbrojnych RP w kontekście strategii obronności i standardów NATO .....	28
płk dypl. Jerzy PRYMAKOWSKI	Czynniki wpływające na wykonawstwo zadań mobilizacyjno-uzupełnieniowych .....	39
płk dypl. w st. spocz. Czesław PŁECHA	Refleksje .....	47
płk dypl. w st. spocz. Mieczysław BRONOWICKI	Refleksje .....	51
płk dr Henryk GETKA	Dorobek dydaktyczno-naukowy Katedry Organizacji i Mobilizacji Wojsk w minionym 30-leciu .....	55
płk dr Henryk GETKA	Przygotowanie i wykorzystanie rezerw osobowych na potrzeby sił zbrojnych .....	63
płk dr Krzysztof DOROSZ	Zadania Terenowych Organów Administracji Wojskowej w realizacji zadań obronnych państwa .....	70
kpt. dypl. Grzegorz LEWANDOWSKI	Problemy planowania i wykorzystania świadczeń z gospodarki narodowej na rzecz Sił Zbrojnych RP .....	92
płk rez. dr hab. Jan WOJNAROWSKI	Podsumowanie sympozjum .....	106

